

# Przedwornik

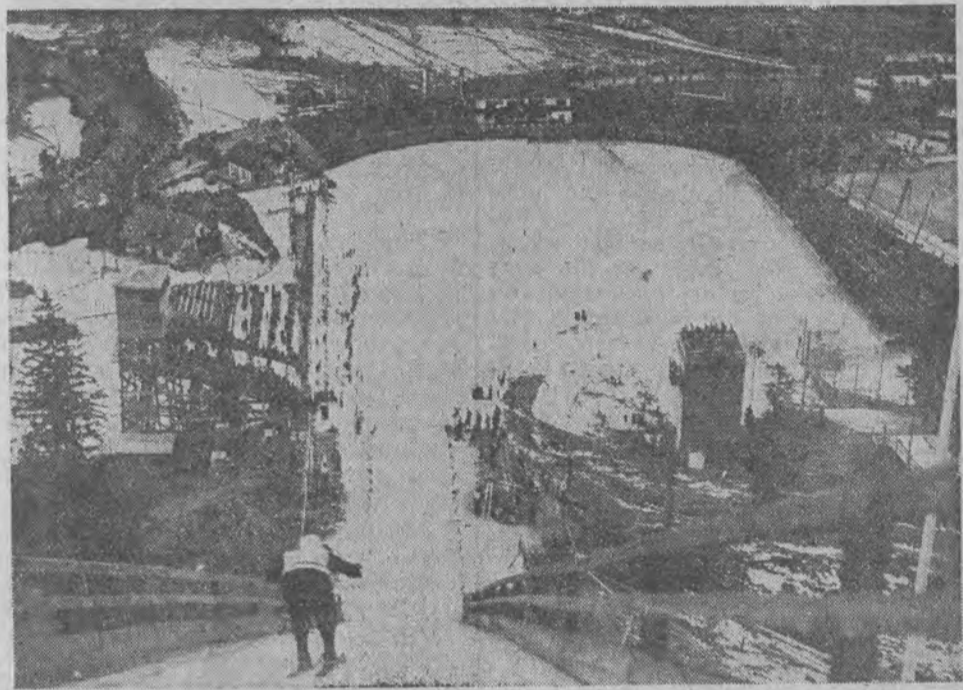
Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 33

L

Rok 66

Niedziela, dnia 9 lutego 1936



Stadion narciarski w Garmisch-Partenkirchen. Widok ze stoku.



Król Borys bułgarski bawił ostatnio w Paryżu, gdzie odbył ważne narady polityczne z prezydentem i premierem Francji. Na zdjęciu król rozmawia z fotografami prasowymi, interesując się żywo nowymi aparatami.

## Nocny napad hitlerowców na dom socjalisty

**Pobili oni pałkami do krwi rodzinę socjalisty Kuszela — Napastnicy ulotnili się pod osłoną nocy, lecz zostali rozpoznani**

Gdańsk. (Tel. wł.) W Cetniewie w pobliżu Pruszcza (Praus) na terenie Wolnego Miasta Gdańskiego umundurowany oddział hitlerowców dokonał napadu na mieszkanie socjalisty Kuszela.

Najścia na dom o takich rozmiarach nie notowano dawno w kronice Woln. Miasta.

W nocy na piątek do domu Kuszela wtargnęła grupa członków S. A., zdemolowała doszczętnie mieszkanie, wyciągnęła z łóżek Kuszela, jego żonę i małe dziecko i pobiła ich do krwi pałkami gumowymi. Po dokonaniu bestjałskiego napadu hitlerowcy zniknęli w ciemnościach nocy. Kilku z nich jednak zdołano rozpoznać.

Przywołany do udzielenia pomocy lekarz z Pruszcza odmówił przybycia i dopiero w kilka godzin później przybył jeden z okolicznych lekarzy. (p)

## Grenda skazany na śmierć

**Obrońca skazanego zwrócił się do Prezydenta Rzeczypospolitej o łaskę dla skazańca**

Kraków. (PAT.) Dziś w południe przewodniczący wojskowego sądu dożącego, mjr. Hausner, ogłosił wyrok w sprawie dezertera Szczepana Grendy, który w dniu 12 stycznia zamordował w Tatrach s. p. inż. Dyljona z Warszawy.

Grendę sąd skazał na pozbawienie praw, wyrzucenie z wojska i na karę

śmierci przez rozstrzelanie. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie i na zapytanie przewodniczącego oświadczył, że nie zamierza zwrócić się do P. Prezydenta z prośbą o łaskę.

Obrońca Grendy wysłał jednak odpowiednio umotywowany wniosek do P. Prezydenta. Jeżeli nie nadejdzie przychylna odpowiedź, wyrok będzie

wykonany w najbliższych godzinach na podwórzu więzienia.

## Pułk. Koc prezesem Banku Polskiego

Warszawa. (PAT.) Pan prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu dzisiejszym nominację podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu Adama Koca na prezesa Banku Polskiego.

Warszawa. (PAT.) Nowomianowany prezes Banku Polskiego Adam Koc złożył dziś o godz. 13-tej na ręce pana prezydenta Rzeczypospolitej na zamku ślubowanie.

## Zgon kardynała Sincero

Rzym. (PAT.) Dziś w nocy zmarł w wieku lat 66 sekretarz świętego kolegium ks. kardynał Luigi Sincero.

Zmarły kardynał piastował w ciągu swego życia szereg najpoważniejszych stanowisk w hierarchii kościelnej, m. in. pełnił funkcję sekretarza conclave, które dokonało wyboru Ojca św., Piusa XI, z którego ręk zmarły otrzymał purpurę kardynalską w roku 1923.

# Chowają się za drzewa lasów...

**Nowy Sejm, wybrany a raczej dobrany w znany sposób, nie może obejść się bez polityki**

Kto przypuszczał, że ogólna dyskusja budżetowa w komisji sejmowej poświęcona będzie omówieniu zasad i wyników polityki gospodarczej obecnego rządu, ten doznał zupełnego zawodu. Dyskusja, zatytułowana „ogólna”, w rzeczywistości objęła całą masę rozmaitych szczegółów, wśród których na czoło wysunęły się następujące trzy tematy: 1) gospodarka lasów państwowych, 2) budowa kolejki na Kasprowy Wierch i 3) instalacja na naszych kolejkach hamulców zespolonych systemu Westinghouse'a, połączona z kredytem angielskim.

Taki przebieg ogólnej dyskusji, logicznie rzecz biorąc, prowadziłby do wniosku, że widocznie cały Sejm jest zgodny z rządem co do deflacyjnego

programu gospodarczego i sposobów jego wprowadzenia w życie, że — idąc jeszcze dalej — między rządem i Sejmem panuje całkowita harmonia ideowa — polityczna, na której tle współpraca Sejmu, jako organu kontrolującego, ogranicza się jedynie do wytknięcia pewnych błędów w takich szczegółach, jak trzy wyżej wymienione sprawy.

A jednak ten logiczny wniosek byłby zupełnie mylny. Etatyzm lasów państwowych, kolejka linowa do Tatr, hamulec Westinghouse'a — to tylko jakby sztuczne zasłony, poza którymi rozgrywa się walka polityczna między dwiema grupami obozu „sanacyjnego”. Stwierdzili to pośrednio sami polemizujący między sobą posłowie, zarzuca-

jąc sobie bliżej niewskazane, ale jakoby nie wspólnego z danymi sprawami nie mające motywy wystąpienia.

Bardzo jaskrawo oświetliła tę sytuację sprawa, wytoczona przez min. Poniatowskiego posłowi Kozickiemu. Znaczenie tej sprawy sięga daleko poza granice nie tylko lasów państwowych, ale nawet dobrych obyczajów nowego Sejmu, który — według zamierzeń jego twórców — miał pod tym właśnie względem odróżniać się dodatnio od przeżartych „partyjniactwem” poprzednich Sejmów.

Nie chcemy w tej chwili wchodzić w meritum zarzutów, wysuniętych przeciwko gospodarce dyrekcji lasów państwowych, kolejce na Kasprowy Wierch i angielskiej pożyczce hamul-

cowej. Każdą z tych spraw omówimy bliżej przy innej sposobności. Nie będziemy nawet dociekać tych „motywów”, o które bezskutecznie zapytywali obrońcy gospodarki leśnej jej przeciwników, a zwolennicy kolejki tatrzańskiej obrońców pożyczki hamulcowej. Chodzi nam w tej chwili o wnioski jeszcze ogólniejszej natury.

Sejm obecny w swych założeniach ustrojowych i nadanych mu formach organizacyjnych zerwał ze stronnictwami politycznymi i z dotychczasowymi metodami obrad, polegającymi na ścieraniu się poglądów ideowych na których tle rozwijano konkretne zagadnienia polityczne, społeczne, kulturalne i gospodarcze. Uznano, że będzie lepiej, jeżeli nowy Sejm będzie się oby-

wał bez tego politycznego tła.

I oto okazuje się, że nawet ten nowy Sejm, wybrany a raczej dobrany w znany sposób, nie może obejść się bez polityki. A już szczególnie jakaś Nemezys sprawiła, że politykę do nowego Sejmu wprowadzają właśnie ci, którzy ją najgorliwiej wypędzali z poprzednich izb ustawodawczych.

Czyżby zatem nie się nie zmieniło? Nie, różnica jest, ale nie przemawia ona na korzyść obecnego parlamentaryzmu. Gdy bowiem dawniej walka toczyła się przedewszystkiem o idee, o zasady polityczne, o treść prawa i jej stosowania przez władzę wykonawczą, — obecnie, rzekomo jednolici pod względem ideowym antagoniści, dla osiągnięcia pewnych celów politycznych, chowają się za drzewa lasów państwowych i wagon kolejowe, lub wyjeżdżają kolejką linową aż na wierzchy tatrzańskie, aby z tych zamaskowanych pozycji razić przeciwnika rzekomo gospodarzem i finansowem, a naprawdę politycznymi pociskami.

To nie jest uzdrowienie parlamentaryzmu, ale obniżenie ideowego i moralnego poziomu całego życia politycznego. M. K.

## Król Karol wrócił do Rumunii

Bukareszt. (PAT.) Agencja Rador donosi urzędowo: król Karol II powróci do Bukaresztu dnia 20 lutego.

## Strajk na „Normandie“

Paryż. (PAT.) Dziś na wiecu 450 pracowników „Normandie“ postanowiono nie przerywać strajku.

## Wywiad z premierem Hodżą

Paryż. (Tel. wł.) Jedno z pism francuskich zamieszcza wywiad z premierem Hodżą, który oświadczył, że zawsze był zwolennikiem zbliżenia wszystkich państw Europy środkowej. Zbliżenie to kształtować się powinno na terenie politycznym i gospodarczym.

## Epilog krwawych zaburzeń

Bejrut. (PAT.) Po podburzających przemówieniach, wygłoszonych wczoraj w meczecie w Homa, tłum studentów wyruszył na ulice miasta, bijąc szyby w wielu domach i sklepach. Policja rozproszyła manifestantów.

Gdy jednak tłum przybrał groźną postawę i rozpoczęły się rabunki w dzielnicy zamożnej, wysłano wojsko, które po uprzedzeniu dało salwę. Ofiarą strzałów padło wielu ranionych i trzech zabitych. Razem z poprzednimi jest w Homa 7 zabitych. Rozruchy objęły także miasto Homs.

Damaszek. (PAT.) Ofiarą wczorajszych zaburzeń w Hama padły 4 osoby zabite.

## Katastrofa samolotu sowieckiego w Sachalinie

Berlin. (PAT.) Donoszą z Moskwy, że dnia 2 stycznia na Sachalinie wskutek burzy śnieżnej spadł samolot sowiecki. Poniesił śmierć: pilot, 3 pasażerowie i 2 robotnicy, którzy w czasie burzy usiłovali przyjąć z pomocą ofiarom katastrofy.

## Przymus sterylizacji w Niemczech

Warszawa. (Tel. wł.) W Zabrze na Śląsku Opolskim zarządzeniem z dnia 16 grudnia 1935 r. cofnięto prawo pobytu pewnej obywatelki polskiej, o ile do dnia 10 stycznia 1936 r. nie podda się sterylizacji w szpitalu Spółki Brackiej.

Odpowiedni dokument podpisany przez przedstawiciela policji dr. Osterlę i Fritscha jest dowodem, że ogłoszone przez władze niemieckie komunikaty, jakoby przymus sterylizacyjny nie był stosowany do obywateli polskich na Śląsku są nieprawdziwe. Nazwisko obywatelki polskiej znane jest agencji „Press“. (w)

## Strajk pracowników Ubezpieczalni Społecznej w stolicy

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę podejmują jednodniowy strajk protestacyjny pracownicy Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie. Strajk ma być protestem przeciwko obniżeniu płac redukcji personelu, zatrudnionego w aptekach o 50 proc., oraz przeciw nadmiernemu opodatkowaniu. (w)

# Przed procesem odwoławczym narodowców łódzkich

Sąd Apelacyjny wyznaczył rozprawę na 5 marca

Łódź, 8. 11. Dnia 25 stycznia 1935 zapadł w sądzie okręgowym w Łodzi wyrok w głośnym procesie politycznym adw. Kowalskiego i 18 działaczy narodowych, na mocy którego 11 oskarżonych zostało uwolnionych od winy i kary, a 8 zasądzono na areszt lub więzienie na 10 miesięcy do 2 i pół lat.

Od wyroku uniewinniającego odnośnie adw. Kowalskiego, kpt. Grzegorzaka, Stolarka, por. Podgórnego, Chojnackiego, Czernika, Pawłowskiego, Patery i Mellera, prourator wniósł odwołanie. Obrona zaś wniosła apela-

cję przeciwko wyrokowi, zasądzającemu pozostałych oskarżonych.

Minał rok pełen od ogłoszenia wyroku w tej głośnej sprawie politycznej. Obecnie, jak się dowiadujemy, Sąd Apelacyjny w Warszawie wyznaczył za numerem III. 2. Ka. 560/35 rozprawę główną odwoławczą na dzień 5 marca b. r. o godz. 10 przed południem w sali posiedzeń nr. 1.

Rzecz charakterystyczna, iż proces ten, mimo amnestii, znów wchodzi na wokandę sądową, wywołując temsamem powszechnie zainteresowanie. (w)

# Echa sądowe mordu w Marsylii

Zeznania gen. Georges i płk. Friolet — Nowa ofiara zbrodniczego zamachu

Paryż. (Tel. wł.) W procesie przeciw mordercom króla jugosłowiańskiego i min. Bartou, rozpoczęto przesłuchiwanie świadków. W piątek przez całe przedpołudnie zeznawał gen. Georges, który towarzyszył obu zamordowanym i sam został raniony.

Opisał on szczegółowo całe zajście, stwierdzając, że gdy chciał się rzucić na mordercę, otrzymał kilka kul w piersi. Mimo, że upadał, morderca strzelał do niego dalej. Wyraził przekonanie, że morderca czyhał również na jego życie.

Po gen. Georges zeznawał ppłk. Friolet, który jechał obok samochodu i widział dobiegającego mordercę. Początkowo przypuszczał, że jest to fotograf, lecz gdy usłyszał pierwsze strzały rewolwerowe, doskoczył do mordercy i zadał mu swą szablą głęboką ranę na czole tak, że ten upadł. Padł jeszcze jeden strzał, ale kula uderzyła tylko w samochód.

Następnie przewodniczący stwierdził, że trzeci główny świadek, jeden z urzędników policji, zmarł niedawno wskutek odniesionych podczas zamachu ran.

# Spalili zamordowane ofiary

Krew w żylach mroząca zbrodni na terenie w. m. Gdańska

Gdańsk. (Tel. wł.) W Trakheim w powiecie Gdańskie Wyżyny wybuchł pożar, który doszczętnie zniszczył zabudowanie, zamieszkałe przez kilka rodzin robotników. Przeprowadzone bezpośrednio po pożarze dochodzenia policyjne ustaliły, że ma się do czynienia z zamordowaniem trzech osób w celach rabunkowych i podpaleniem budynków dla zatarcia śladów zbrodni.

Policja gdańska komunikuje, że w czasie oględzin spalonego domu znaleziono zwłoki żony robotnika Runszkowskiego i jego 2-letniej córki. Ustalono, że obie zmarły pod uderzenia-

mi siekiery w głowę.

W gruzach spalonego domu nie znaleziono natomiast śladu po mężu zamordowanych. Wszczęte poszukiwania doprowadziły do odnalezienia jego zwłok w odległości 300 m od miejsca pożaru. Runszkowskiego zabito również uderzeniami siekiery w podstawę czaszki.

Fakty te upewniły władze śledcze, że chodzi tu o morderstwo oraz podpalenie budynku. Znalezienie Runszkowskiego poza domem tłumaczy tem, że zdołał się on prawdopodobnie wyrwać sprawcom i uciec, ale został przez nich dogoniony i zabity. (p)

## Na froncie walk w Abisynji

# Samoloty włoskie zbombardowały Magalo

Adis Abeba. (Tel. wł.) Na froncie północnym naogół w ciągu ostatnich dni sytuacja nie uległa zmianie. Drobne utarczki trwają stale. Na froncie południowym gen. Graziani posuwa się naprzód. Samoloty włoskie zbombardowały Magalo, stolicę prowincji Bali. Według oficjalnego komunikatu

abisyńskiego zabito tylko jedną osobę, a 10 budynków splonęło.

Na front południowy odchodzą bez przerwy posiłki abisyńskie. Jeden z generałów abisyńskich oświadczył korespondentowi Reutersa, iż każdy żołnierz włoski, lądujący w Wschodniej Afryce, spotka się z dwoma żołnierzami abisyńskimi.

# Z posiedzenia Sejmu

Wybory, wnioski i interpelacje — Znamienny incydent

Warszawa. (Tel. wł.) Piątkowe posiedzenie Sejmu trwało zaledwie godzinę. Marszałek złożył wspomnienie pośmiertne zmarłemu ś. p. Michałowi Zenktelewowi. Kolei przyjęto ustawę, normującą stosunek Państwa do wyznania kalwińskiego, a następnie taką samą ustawę, regulującą stosunek Państwa do muzułmanów, 3 wnioski posłów odesłano do komisji, dokonano wyboru komisji pracy i 4 członków komisji kontroli długów państwowych.

W czasie tych wyborów zaszedł ciekawy incydent. Na liście marszałka znajdowało się nazwisko p. Holińskiego, przedstawiciela Lewiatana. Dodatkowo zgłoszono kandydaturę Maleszewskiego.

Poza tem dokonano wyboru sądu marszałkowskiego i odczytano wniosek oraz interpelacje. Wśród nich znajduje się również wniosek posłanki Janiny Prystorowej, dotyczący projektu ustawy w sprawie uboju ry-

tualnego zwierząt w rzeźniach, oraz wniosek pos. ks. Lubelskiego w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta z dnia 22 listopada, dotyczącego zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych. Domaga się on skreślenia art. 2, tyżącego się obliczania wyслуги lat z tytułu służby w armji zagranicą. Na pokrycie powstałego w ten sposób niedoboru projekt proponuje odpowiednie obniżenie dodatków funkcyjnych dla wyższych urzędników. (w)

## O zniesienie uboju rytualnego

Warszawa. (Tel. wł.) Posłanka Janina Prystorowa złożyła marszałkowi wniosek oraz projekt ustawy o uboju zwierząt gospodarczych. Wniosek ten przewiduje, że przy uboju w rzeźniach bydła, świń itd. zwierzęta powinny być ogłuszone przed wykrwawieniem. Wykrwawienie można rozpocząć dopiero po całkowitem ogłusze-

niu. Zabrania się dokonywania podziału tusz zwierzęcych w rzeźni na więcej, niż dwie połowy. Przepisy te nie dotyczą tusz, przeznaczonych do przerobów w samej rzeźni.

Przepisy te wykluczają ubój rytualny, jakoteż wszelki transport zwierząt inaczej dzielonych. Przepisy wykonawcze ma wydać minister spraw wewnętrznych.

Niestosowanie się do tych przepisów ma pociągnąć za sobą karę aresztu do 3 miesięcy oraz grzywny do 3 tys. zł, albo też obie kary łącznie. Orzecznictwo w tych sprawach należy do władz administracyjnych. Prawo ma wejść w życie od 1 stycznia 1937 r.

Jak wiadomo, Żydzi mają zamiar ogłosić wśród całego żydostwa świata jednodniowy dzień postu, gdy ustawa ta zostanie uchwalona. (w)

## Przyjazd Goeringa?

Warszawa. (Tel. wł.) Przez Berlin nadchodzi tutaj pogłoska, że Goering wybiera się znowu niebawem na polowanie do Polski. (w)

## Biuro do walki z fałszerstwem pieniędzy

Warszawa. (Tel. wł.) Powstało nowe Biuro do walki z fałszerstwem pieniędzy przy głównej komendzie policji. (w)

## Rozwiązanie kartelu

Warszawa. (Tel. wł.) Do ministerstwa przemysłu i handlu zgłoszono rozwiązanie biura sprzedaży wytwórni blachy cynkowej. Kartel obejmował 6 większych fabryk blachy. (w)

## Odczyty francuskiego publicysty

Warszawa. (Tel. wł.) Dnia 10 lutego br. w audytorjum maximum Uniwersytetu Warszawskiego odbędzie się pod protektorem ambasadora francuskiego Noela oraz prezydium „Alliance Française“ odczyt znanego publicysty francuskiego Jerre Liautey bratanka marszałka Francji Liautey, na temat: „Wspomnienia z Marroka, Syrii i Indochin“. Na zaproszenie Naukowego Towarzystwa Warszawskiego Jerre Liautey wygłosi 11 b. m. w sali Staszica drugi odczyt „Wrażenia z dalekiego wschodu“. (w)

## Prezydent nie skorzystał z prawa łaski

Warszawa. (Tel. wł.) Po ogłoszeniu w Krakowie, wyroku śmierci, skazującego Stefana Grendę na karę śmierci, za dokonanie ohydnej mordu w Zakopanem na osobie śp. inż. Dyljona, władze wojskowe porozumiały się z zamkiem królewskim w Warszawie. Prezydent Rzplitej nie skorzystał jednak z prawa łaski, wobec czego wyrok śmierci stał się prawomocnym i został wykonany o godz. 14 w piątek. (w)

## Wykrecają się sianem...

Berlin. (Tel. wł.) Prasa berlińska, podając do wiadomości ograniczenia ruchu tranzytowego przez Pomorze, poruszyła sprawę należności kolei niemieckich wobec polskich. Dzienniki naogół wykrętnie wypowiadają się w sprawie zobowiązań niemieckich wobec Polski.

## Prasa gdańska o zarządzeniach rządu polskiego

Gdańsk. (Tel. wł.) Socjalistyczna „Danziger Volksstimme“ zamieszcza w piątek obszerny artykuł pod znamionym tytułem: „Macht Probe im Korridor“, poświęcony stosunkom polsko-niemieckim, ze szczególnem uwzględnieniem ograniczenia ruchu tranzytowego. Zdaniem socjalistycznego pisma, zarządzenia, wydane przez rząd polski w sprawie ograniczenia ruchu tranzytowego, mają merytoryczne i prawne uzasadnienie. (p)

## Rynek zbożowy

Warszawa. (Tel. wł.) Na rynku zbożowym polskim załamała się zwyczajka cen pszenicy. Od kilku dni transakcje dokonywane są po cenach niższych. Owiec znajduje się w zaniedbaniu, a żyto znizkuje. Jedyny jęczmień jest poszukiwany i daje się zauważyć pewne wyczerpanie tego gatunku ziarna. Zniżka cen żyta przypisywana jest trudnościom zbytu zagranicą, co uważane jest za dowód, że rynek zbożowy w Polsce jest zależny od położenia na rynku światowym. (w)



Przy sposobności odbytego w tych dniach w Londynie wielkiego kongresu organizacji lotniczych, zaprezentowano powyższy kostium asbestowy, mający oddać wielkie usługi podczas pożarów na lotniskach.

do posłów, w pismach dygnitarzy państwowych.

Coś tu doprawdy jest nowego w obyczajowości parlamentarnej i politycznej. Coś tu jest wybitnie niesamowitego i szary obywatel pyta się sam siebie: o co tu chodzi, o kogo toczy się jakaś gierka czy nawet gra cała, dlaczego dygnitarze tak gwałtownie się angażują...

Tu lasy, tam Kasprowy Wierch... Społeczeństwo niezorientowane w tych zagadnieniach czuje, że się coś dzieje. Ale kto, ale o co, ale dlaczego właśnie dzisiaj?... I tu jest kwestja.

Szary obywatel słucha, notuje sobie w pamięci i czeka, aż się rzeczy wyjaśnią, tak żeby on sam mógł zabrać głos...

WARSZAWIANIN.

## Stodoła ze śpiącymi bezrobotnymi w płomieniach

**Z ognia wydobyto 6 ciężko poparzonych — W zgliszczach znaleziono zwłoki jednego bezrobotnego**

Katowice. (Tel. wł.) Katastrofalny w następstwach pożar wydarzył się w stodole między Dąbem i Chorzowem. Do stodoły tej, pełnej słomy, schroniło się na noc kilku bezrobotnych. Przez nieostrożność zapaliła się w pewnej chwili słoma i stodoła w krótkim czasie stanęła w płomieniach. Przybyła z Chorzowa straż ogniowa

zdołała z narażeniem wydobyć z ognia 6 bezrobotnych, wśród nich czterech z ciężkimi poparzeniami tak, że musieli być natychmiast przewieźnię do szpitala. Po ugaszeniu pożaru ze zgliszcz wydobyto zwłoki jednego bezrobotnego. Jest możliwem, że będą jeszcze dalsze ofiary w ludziach.

## Oddział żołnierzy niemieckich przekroczył granicę czeską

**Jednocześnie oddziałowi temu towarzyszył samolot**

Praga. (PAT.) Prasa donosi o zajęciu na granicy czesko-niemieckiej w pobliżu miejscowości Nachod. Bataljon piechoty czeskiej odbywał w niedzielę ćwiczenia polowe w pobliżu granicy. Po południu oddział w składzie 60 żołnierzy niemieckich i 6 oficerów w rymstunku połowym podszedł pod samą granicę, poczem wkro-

czył na terytorjum czzechosłowackie, posuwając się o 50 metrów od granicy. Po pół godzinie oddział ten wycofał się. Jednocześnie samolot niemiecki przeleciał granicę ponad mostem na rzece Metuji i szczywał nad terytorjum czzechosłowackim na przestrzeni 2 km od granicy.



Kierownicy kół S. N. obwodu Nasiechowice, pow. Miechów. Na zdjęciu: kier. wój. S. N. dr. Pozowski z Krakowa, ref. organ. T. Lech, sekr. pow. J. Bober z Miechowa, ref. finansowy J. Spiechowicz i kierownicy kół S. N. ze Sławic, Janikowie, Parkoszowic i Nasiechowic.

### Niemiecka ofensywa na Pomorze

# W cieniu „przyjaźni”

**Dane statystyczne i wnioski — W silnych okowach niemieckich — Przyczyny i skutki Odpowiedzialność toruńskich czynników administracyjnych**

Gdynia, 6 lutego

W cieniu „przyjaźni” polsko-niemieckiej zamroziły się w Niemczech wielkie, jak na nasze stosunki, kapitały polskie. Pod wrażeniem tej zapłaty za „ugodę” żyje obecnie społeczeństwo polskie. Wiadomo dalej, że mniejszość niemiecka w Polsce cieszy się wielkimi swobodami. Niemcy tworzą w Polsce silną organizację polityczną, która sięga nawet po mniej uświadomione narodowo żywioły polskie.

Trzeba jednak zwrócić uwagę na inne jeszcze, bardzo niepokojące objawy, które całej akcji niemieckiej na ziemiach zachodnich mogą zapewnić osiągnięcie trwałych skutków. Polityczna działalność Niemców ma swoją niebezpieczną dla nas równoległość na odcinku gospodarczym.

Gospodarcza akcja niemiecka, zwłaszcza na Pomorzu, zwróciła już na sie-

bie uwagę polskich czynników urzędowych. Zabrano się do zbierania danych statystycznych. Niekompletne dane, jakimi się w tej chwili rozporządza, doprowadzają samych autorów półurzędowych raportów do następujących wniosków:

„Jeśli chodzi o Niemców, to liczba ich spada na Pomorzu z przedwojennej cyfry 400 tys. na obecnie 100 tys., czyli o 75 procent. Należy jednak zwrócić uwagę, że pod względem gospodarczym pozostał na miejscu element finansowo najzdrowszy i najsilniejszy.

„Ten element, wyzyskując dobre stosunki polsko-niemieckie, wykazuje ostatnio niebywałą ruchliwość, wyraźnie występującą na szlakach pod względem strategicznym szczególnie ważnych.”

Mamy więc już autorytatywne stwierdzenie planowej działalności niemieckiej. Jeśli uwzględnimy znaczenie całego problemu gdańskiego,

### Rewizje wśród narodowców

Warszawa. (Tel. wł.) W ciągu dzisiejszej nocy i przedpołudnia odbyły się liczne rewizje wśród narodowców.

Rano dokonano rewizji w lokalu Stronnictwa Narodowego przy al. Jeruzolimskiej 17.

### Rewizje i aresztowania w Krobi

Krobia. Dnia 4 b. m. w godzinach popołudniowych rozpoczęły się u członków Stronnictwa Narodowego, oraz obywateli naszego miasta rewizje i aresztowania. Przez całą noc i cały dzień następny trwały rewizje i aresztowania. Aresztowani zostali następujący narodowcy, pp.: Böhm, Ratajczak i Jakubiak, których odtransportowano motocyklem i samochodem do Gostynia. Również zostali aresztowani obywatele i robotnicy, pp.: Litwin, Stankowski, Góźdz, Pawlak i inni.

### Aresztowania w Zagórowie

Zagórow. W związku z zajściami antyżydowskimi w Zagórowie w dniu 5 b. m. aresztowano około 40 osób

M. i. aresztowano kierownika rejonowego Str. Nar. p. Jana Pawlaka z Wrześni, który w dniu tym w sprawach organizacyjnych przyjechał do Zagórowa. P. Pawlakowi policja zabrała wszelkie akta i pieczątki Str. Nar.

Poza tem aresztowano też kierownika obwodowego na obwód zagórowski p. Kacpra Kołatę z Zagórowa. (r. w.)

### Rewizja w sekretariacie S. N. we Wrześni

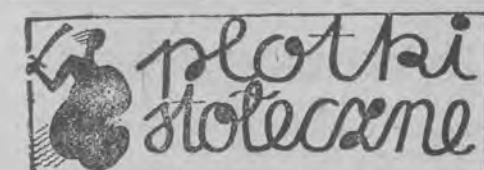
Września. W czwartek o godzinie 20 przybyło dwóch posterunkowych do sekretariatu powiatowego Stronnictwa Narodowego we Wrześni celem przeprowadzenia rewizji. W biurze nie zastali nikogo, więc wezwali na świadka jakąś przygodną osobę. W międzyczasie nadeszła sekretarka S. N., p. Irena Stankowska. Posterunkowi szukali ulotek antyżydowskich, których nie znaleźli. W wyniku przeprowadzonej rewizji zabrano: maszyny do pisania, powielacz, około 200 okólników, około 100 referatów, 6 listów i częściową ewidencję członków. W tym czasie przybyło jeszcze dwóch funkcjonariuszów P. P., tak, że razem było czterech policjantów.

Po rewizji zabrano p. Stankowską na posterunek, gdzie spisano protokół i wypuszczono ją o godz. 23.30.

W tym samym czasie przeprowadzono rewizję w prywatnym mieszkaniu o pp. Stankowskich, lecz niczego nie znaleziono.

Zaznaczyć wypada, że posterunkowi nie wykazali się żadnym pismem, tylko oświadczyli p. Stankowskiej, że odpowiednie pismo jej przysła. (rw)

**Czytajcie i abonujcie „Ilustracje Polska”**



6 lutego.

Jakież to dziwne uczucie, kiedy człowiek, który poprzedniego dnia poił się urokiem prawdziwej zimy, pogrążonej w puszystym śniegu, budzi się w pociągu na równinie mazowieckiej i widzi gołą, szarą ziemię, nieprzyprószoną niczem. Gdzieś tu zima — a tam w górach zamieć śnieżna, rozkosz dla sportemantów i narciarzy.

Ocenia się wszelkie dobra, gdy się już ich nie posiada... Tak i my niedoceniaamy uroku naszego górskiego zakątka i nie wysysamy zeń wszystkiego, co nam przyroda daje.

Dzień w Zakopanem! Dostawiamy tylko jeden dzień, a co za czar, co za urok, co za wspomnienie czegoś niezwykle radosnego i krzepiącego! Dzień oderwania się od życia i zetknięcia twarzą w twarz z przyrodą...

Mieszczuch, zniewolony do codziennego wchłaniania miazmatów miasta, nietylko atmosferycznych, lecz i moralnych, jakżeż błogosławi każdą chwilę oderwania się i oczyszczenia...

A tu w mieście strajk drukarzy. Dawno go już nie było. Stawki pracownicze nie były respektowane. Wyzyskano kryzys, korzystano z drukarenek żydowskich, byleby tylko podierać zarobki pracownicze. I wszystkie organizacje drukarskie podjęły akcję protestacyjną. Rokowania z strajkującymi trwają, wszystko się robi, byleby doprowadzić do porozumienia i po obu stronach istnieje dobra wola, t. zn. między zecerami a Związkiem Wydawców.

Lecz sprawa ta posiada i drugą stronę medalu. Oto po poniedziałkowym strajku robotników miejskich, strajku udanym, w czwartek już nieporozumienia z drukarzami. Pisma wychodzą z dużymi trudnościami.

A z zagłębia węglowego dochodzą niepokojące doniesienia o zamiarze unieruchomienia małych kopalń, wskutek czego utraciłoby pracę około 30.000 górników. Inni zaś górnicy są gotowi do oporu i obrony swoich towarzyszy.

Jakoś coraz częściej o strajkach...

Incydent w sejmowej komisji budżetowej jest jakoś dziwnie tajemniczy. W sejmie p. Sławka, mającym wprowadzić w nasze życie publiczne i parlamentarne, nowe zwyczaje, zaczyna się dyskusja między ministrem i marszałkiem Sejmu — dyskusja, wynikająca z raportu złożonego przez urządника ministerjalnego swemu szefowi o zasłyszanej kulturalowej rozmowie dwu posłów — dyskusja, w której minister domaga się od marszałka, aby zniewolił postać do wypowiedzenia się, kogo miał na myśli, operując ogólnikami, a z drugiej strony marszałek upomina ministra, że stosuje niesamowite metody parlamentarne i t. d.

Wszędzie ciągle jakieś niedomówienia, półśłówka, szepty, odwoływanie się na coś, o czym wszyscy rzekomo mają wiedzieć, a czego nikt głośno nie mówi... To słycać w raportach, w oświadczeniach poselskich, w listach otwartych instytucji społecznych

skich. Podstawy finansowe niemieckich spółdzielni są więc silne. Niemcy mają na Pomorzu 95 procent więcej od Polaków spółdzielni mleczarskich i w takimż stosunku pozostaje przerób mleka przez mleczarnie niemieckie do polskich. Wreszcie 65 procent obrotu rolniczego koncentruje się w spółdzielniach rolniczych niemieckich.

W tych warunkach trzeba stwierdzić, że życie gospodarcze Pomorza już obecnie znajduje się w silnych okowach niemieckich. Niemcy zdecydowanie idą w kierunku całkowitego opanowania życia gospodarczego, finansowego uzależnienia od siebie polskiego producenta, zwłaszcza rolniczego.

go. Nie trzeba dowodzić, że nie produkcja, ale jej spieniężanie jest źródłem bogactwa i dobrobytu. Niemcy żywioł polski odsuwają od procesu spieniężania, pamiętając równocześnie o stopniowym wypieraniu także samego producenta. Nie od wczoraj datuje się na Pomorzu sprawa obciążenia własności rolnej kapitałami niemieckimi, występującymi często za parawanem holenderskim.

Ten stan rzeczy ma swoje głębokie przyczyny. „Przyjaźń” polsko-niemiecka stworzyła dla poczynań niemieckich odpowiednią koniunkturę. To zaś, że zasadniczo Niemcy na terytorium polskiego Pomorza natrafiają na

podatny grunt dla swojej działalności, pomniejszającej znaczenie żywołu polskiego, jest wynikiem gruntownie fałszywej polityki, prowadzonej przez ostatnie lata na odcinku pomorskim. Dużo się deklamuje o znaczeniu Pomorza, ale nie zrozumiano jego potrzeb, nie znaleziono sposobu właściwego wzięcia się do zagadnień, z Pomorzem związanych.

Dzieje się wprost przeciwnie. Polityka, kierowana przez toruńskie czynniki administracyjne, jest obciążona wieloma błędami, które muszą się ujawnić na naszych najżywczej interesach narodowych.

E. P.

pedjencie - Żydówce, gdyż był narażony na ustawiczne przykrości ze strony znajomych i klientów. List ten cytuje pismo jako dokument „nateżenia hecy antyżydowskiej”, wzywając władze do represyj wobec „winnych”.

### „Jama Michalikowa”

Kraków. (Tel. wł.) Ponownie otwarto znaną kawiarnię artystyczną „Jamę Michalikową”.

### Pół miliona na pomnik

Warszawa (PAT). Rada Banku Polskiego uchwaliła przekazać 500.000 złotych Naczelnemu Komitetowi uczczenia pamięci marsz. Piłsudskiego.

### Ruda żelazna pod Samborem

Lwów. (Tel. wł.) W Biskowicach pod Samborem natrafiono na pokłady rudy żelaznej. Odkryciami zainteresowała się jedna z firm francuskich, która wysłała do Sambora specjalną komisję.

### Krwawa zabawa

Lwów. (Tel. wł.) Na zabawie ukraińskiej organizacji Proświty pod Nadworną w województwie stanisławowskim zamordowano sztyletami 3 młodzieńców.

### Projekt ustawy prasowej

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo sprawiedliwości opracowało projekt ustawy prasowej, który został rozestany do zainteresowanych ministerstw o opinie. (w)

### Walka z komunistami

Sofia. (PAT). Wczoraj w Warnie policja usiłowała aresztować 20 komunistów, trafiła jednak na opór zbrojny. W walce zostali ranni 2 policjanci i 1 komunist.

Oblegani komuniści zdołali przedrzeć się przez kordon policji i zbiec.

### Demonstracje bezrobotnych w Czeladzi

Sosnowiec, 7. 2. We środę przed magistratem w Czeladzi zebrał się tłum bezrobotnych w ilości około 400 osób, domagający się chleba i pracy.

### Aresztowania w Sosnowcu

Sosnowiec, 6. 2. W nocy z 4 na 5 lutego aresztowano po przeprowadzeniu kilkugodzinnej rewizji mieszkaniowej pp. Cieślaka Michała oraz Zawadzkiego Henryka, członków S. N. z koła Sosnowiec-Srodula.

Po kilkugodzinnym przetrzymaniu aresztowanych zwolniono.

Też w nocy aresztowano też p. Cypiała Feliksa z koła S. N. Sosnowiec-Sródmieście, u którego znaleziono szablony antyżydowskie. Aresztowanego zwolniono.

### Słuszny zakaz

Warszawa. (Tel. wł.) Apostolski administrator Łemkowszczyzny ks. dr. Maściuch wydał zakaz śpiewania w cerkwiach grecko-katolickich na Łemkowszczyźnie pieśni „Boże wielki, Ukrainę nam chroń”. Zarządzenie stwierdza, że od pewnego czasu odbywa się najazd na grecko-katolicką cerkiew na Łemkowszczyźnie, ażeby wywołać apostazję. Przestrzega ewentualnych niezadowolonych przed manifestacjami w cerkwiach, gdyż miałyby one surowe następstwa prawne. (w)

### Drugie wydanie „Gospodarki Narodowej” — A. Doboszyńskiego

W pierwszej połowie kwietnia r. b. ukaże się drugie wydanie rewelacyjnej książki p. t. „Gospodarka Narodowa”, Adama Doboszyńskiego.

Książka ta cieszyła się bardzo dużą poczytnością, o czym świadczy najlepiej rozejście się kompletne pierwszego wydania w przeciągu kilku miesięcy.

Pragnąc ułatwić jaknajszerszym rzeszom nabycie tej cennej książki po niższej cenie wydawnictwo „Myśli Narodowej” obniżyło cenę w przedpłacone (wraz z przesyłką pocztową) do zł 3. Po wydaniu książki cena wynosić będzie 4 zł 50 gr.

Przedpłatę należy wpłacać na konto w P. K. O. Nr. 3105 „Myśli Narodowej”, albo wprost w administracji „Myśli Narodowej” — Warszawa, Al. Jerozolimskie 17 m. 5.

## W 10-lecie diecezji częstochowskiej

# Kultura katolicka w narodowej Polsce

## Jaki jest dorobek organizacyjny diecezji częstochowskiej

(Od własnego korespondenta „Oređownika”)

Częstochowa, w lutym

Dnia 2 lutego b. r. upłynęło dziesięć lat od chwili powołania do życia diecezji Częstochowskiej, dzięki słynnej bulli papieża Piusa XI „Vix dum Poloniae unitas”, wydanej w związku z konkordatem. Diecezja Częstochowska jest obok Katowickiej nową diecezją w liczbie 21 diecezji polskich. Stolica Piotrowa, pragnąc dać wyraz radości z powrotu prastarej dzielnicy śląskiej do macierzy oraz raz jeszcze podkreślić odwieczne związki Śląska z Jasną Górą, mianowała ordynarjuszem nowopowstałej diecezji Ślązaka, syna robotniczej, górniczej warstwy.

Do diecezji Częstochowskiej przyłączył Ojciec Św. oprócz ziemi Częstochowskiej, Zagłębie Dąbrowskie, ziemi Wieluńską i Radomskowską oraz dekanat Gorzkowicki (z ziemi Piotrkowskiej).

Razem stan liczebny diecezji Częstochowskiej obejmuje prawie milion dusz (ściśle 931.327), skupionych w 188 parafjach.

Ludność diecezji w pokaźnej części stanowią zubożale warstwy robotnicze i malorolne.

Ustanowienie diecezji w stolicy Królowej Korony Polskiej, na Jasnej Górze, było niezmiernie szczęśliwe i w skutkach swych owocne.

Dlatego właśnie społeczeństwo częstochowskie w niedzielę, dnia 2 lutego b. r., święciło uroczyste jubileuszowych pierwszych lat dziesięciu nowokreowanej diecezji.

Ordynarjusz diecezji, J. E. ks. bisk. dr. Teodor Kubina, wydał specjalny list pasterski, w którym podkreślił:

„— Dziesięć lat, to nie jest długi okres w życiu Diecezji, bo Diecezja ma trwać po wszystkie czasy. Jest jednak dosyć długi, jeżeli, jak u nas, chodzi o początki Diecezji; bo okres ten, w którym należy stworzyć podstawy Diecezji i zorganizować jej życie, nie powinien zbyt długo się przeciągać. A poza tym dziesięć lat, choć to krótki okres w życiu samej Diecezji, nie jest okresem krótkim w życiu biskupa, duchowieństwa i wiernych.”

Jaki jest dorobek organizacyjny diecezji?

Przedewszystkiem już w październiku 1926 r. stworzono w Krakowie związek Częstochowskiego Seminarjum Duchownego pod światłem kierownictwem pierwszego i dotychczasowego rektora, ks. dr. Karola Makowskiego. Obecnie już Seminarjum posiada własny, piękny gmach u stóp Wawelu, gdzie obok Seminarjum Częstochowskiego rezydują Seminarja duchowne: Krakowskie i Śląskie, wspólnie czerpiąc wiedzę z prastarej Wszechnicy Jagiellońskiej.

Obecnie diecezja posiada 350 księży, gdy przed dziesięcioma laty miała ich 260. Seminarjum Częstochowskie w Krakowie jest prawie przepełnione, duch w niem jest dobry, poziom nauki wysoki. Niestety, sama diecezja dostarcza zaledwie połowę kandydatów do swego Seminarjum duchownego.

Dla przygotowania dobrych kandydatów do stanu duchownego oraz wychowania dzielnej katolickiej inteligencji świeckiej pracuje Gimnazjum Diecezjalne w Wiedniu.

Ilość parafij wzrosła ze 176 do 188, tak samo i ilość kościołów wzrosła w ciągu dziesięciolecia ze 194 do 205.

Wiele troski trzeba było poświęcić Katedrze, największemu w Polsce ko-

ściołowi, który w chwili powstania nie był odpowiednio przygotowany do pełnienia swej zaszczytnej roli matki kościołów w diecezji. Dziś stan Katedry św. Rodziny znakomicie się poprawił, choć wiele jeszcze potrzeba wysiłków, by dzieło doprowadzić do końca. Ważna praca nad wykończeniem Katedry tkwi od 1917 r. w doświadczonych rękach ks. prałata Bolesława Wróblewskiego, proboszcza parafii św. Rodziny, zasłużonego i wielkiego kapłana oraz obywatela, b. posła na Sejm Konstytucyjny.

Powstały dwa domy rekolekcyjne w Częstochowie, których brak dawał się dokuczliwie we znaki w tak wielkim ognisku pańniczym, jak Jasna Góra. Zorganizowano specjalny dom dla księży emerytów.

Naskutek osobistych zabiegów i o-

sobistych bliskich stosunków z rządem, uzyskał ks. biskup Kubina dla Kurji wielki plac w Częstochowie. Biograf będzie musiał na rolę tego placu zwrócić specjalną uwagę.

Razem z diecezją jubileusz dziesięciolecia obchodzą dwa wydawnictwa diecezjalne: tygodnik „Niedziela” oraz „Kalendarz Jasnogórski”, obydwa redagowane przez ks. red. Wojciecha Mondrego.

Tak w obszerniejszym skrócie wgląda dorobek pierwszego dziesięciolecia diecezji Częstochowskiej — niewątpliwie dorobek zarówno w dziedzinie duchowej, jak i materialnej pokazany. Duchowieństwo i wierni diecezji Częstochowskiej wykazali wiele ofiarności i umiłowania dla naprawę złozonego dzieła — budowy kultury katolickiej w narodowej Polsce. STEN

ILUSTROWANY TYGODNIK

## POWSTANIEC WIELKOPOLSKI 1918/1919

jedynе pismo broniące praw powstańca i prawdziwej historii o powstaniu.

Abonament wraz z kosztami dostarcz. w dom miesięcznie 80 gr, kwartalnie 2,15 zł  
Adres administracji: Poznań, ulica Łąkowa 14 m. 2.

Wszelkie wpłaty za prenumeratę i ogłoszenia prosimy przekazywać zapomocą pocztowych przekazów rozrachunkowych nr. kartoteki Poznań 1 - 100. nr 79/80

## Przed generalną rozprawą w przemyśle włókienniczym

Łódź, 7. 2. Zainteresowanie 100-tysięcznej rzeszy włóknarzy łódzkich skierowane jest na sprawę uregulowania warunków pracy i płac i zagwarantowania przez przemysł, iż umowa zbiorowa w całej rozciągłości będzie honorowana.

Jak to podawaliśmy, związki zawodowe włóknarzy w dniu 1 bm. wystosowały do 7 organizacji przemysłu włókienniczego szereg żądań, jak rewizji taryfy i ścisłego ustalenia plac akordowych i dziennych, ustalenia norm obsługi samoprząśnic i krosien tkackich, nieusuwalności delegatów z racji spełniania czynności organizacyjnych itd. Żądania wystawione były w formie kategorycznej i zastrzeżono, że o ile do 15 bm. przemysł nie unormuje powyższych kwestyj, a więc nie zwoła konferencji, względnie podczas konferencji nie dojdzie do porozumienia, związki zawodowe rozpoczną dalszą akcję, czyli inaczej mówiąc, proklamować będą strajk. Dotychczas stanowisko organizacji przemysłowych w odniesieniu do żądań robotniczych nie jest znane.

Według posiadanych przez nas informacji, przemysł przy okazji starać się będzie o przeprowadzenie własnych postulatów. Wskazuje na to fakt, że w sferach przemysłowych przeprowadza się kalkulację kosztów utrzymania, co nasuwa przypuszczenie, iż przemysłowcy dążyć będą do opracowania nowej taryfy plac, w wielu wypadkach przewidującej niższe place, a jako uzasadnienie służyć będzie znaczna niżka

kosztów utrzymania w styczniu (3,23 procent).

W wypadku, gdyby istotnie przemysł wystąpił z podobnymi propozycjami, załatwienie kwestji w drodze rokowań jest więcej niż wątpliwe.

Stanowisko wszystkich bez wyjątku związków zawodowych robotniczych idzie na unormowanie plac na poziomie nieco wyższym. Włóknarze, zresztą słusznie, wskazują, iż place w porównaniu z poziomem z roku 1928 uległy niższe od 25 do 50 proc., choć oficjalnie mówi się jedynie o 15 proc.

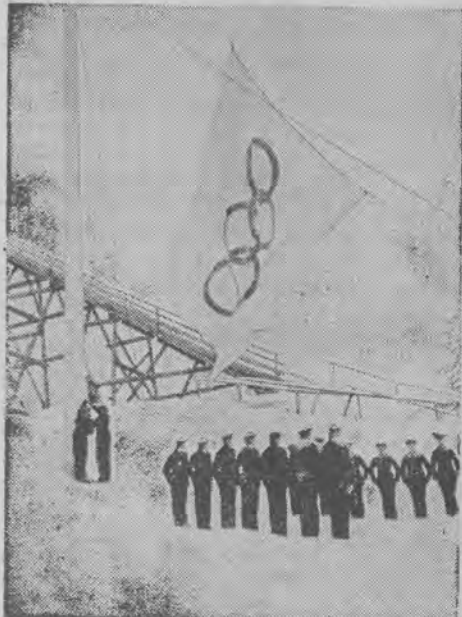
To też mimo ostatniej niżki cen na artykuły pierwszej potrzeby, a co zatem idzie, kosztów utrzymania, położenie robotników jest nadal znacznie gorsze, albowiem siła nabywczą robotnika przy obecnych placach i cenach artykułów wyraża się w 75—82 proc. w porównaniu z rokiem 1928. Przewidywać należy, że w ciągu bież. miesiąca dojdzie do ostrego konfliktu w przemyśle włókienniczym, tembardziej, że przemysł ten nie pracuje zbyt wydatnie, a poza tem również rozporządza znacznymi zapasami na składach, z racji niepomyślnego sezonu zimowego. (k)

## Świadećstwo żydowskie

Jak znaczny i skuteczny jest nacisk opinii polskiej w Wielkopolsce w sprawie stosunku do Żydów, świadczy zacytowany przez jedno z pism żydowskich list kierownika pewnej firmy bydgoskiej, który musiał wymówić pracę eks-

# Polska wyeliminowana w hokeju

Drugi dzień Igrzysk Olimpijskich — Br. Czech 20-ty w biegu zjazdowym — Norwegowie zdobyli pierwsze dwa złote medale — Polska przegrała z Austrią 1:2 (0:0, 0:0, 1:2)



W chwili otwarcia IV Zimowych Igrzysk Olimpijskich wciągnięto sztandar olimpijski na maszt, co widzimy na powyższym zdjęciu.

Garmisch - Partenkirchen. (Tel. wł.) Drugi dzień IV Igrzysk Olimpijskich przyniósł pierwsze rozstrzygnięcia w konkurencjach narciarskich. Przed południem rozegrany został bieg

## Austria — Polska 2:1 (0:0, 0:0, 2:1)

Garmisch Partenkirchen. (Tel. wł.) Popołudniu, jako pierwsze spotkanie, odbył się na stadionie olimpijskim mecz Austria—Polska. Spotkanie to, miało dla Polaków decydujące znaczenie, gdyż jedynie w razie zwycięstwa mogli oni przejść do następnego koła rozgrywek. Polacy, wystąpili w normalnym składzie, grali więc również kontuzjonowani wczoraj Kowalski i Wolkowski. Na drużynie odbił się wczorajszy ciężki mecz z Kanadą, Austriacy zaś wystąpili wypożyczeni, grali bowiem swój pierwszy mecz w Garmisch.

Gra od samego początku była nad wyraz zacięta, twarda i przytem bardzo ciekawa. Szczęśliwe zwycięstwo odniosła drużyna austriacka, która w niczem nie przewyższała Polaków. Pierwsze dwie tercje przechodzą przy zupełnie wyrównanej grze obu

## Anglia — Szwecja 1:0 (1:0, 0:0, 0:0)

Po spotkaniu Polski z Austrią na stadionie olimpijskim spotkały się drużyny Anglii i Szwecji. Gra obu stronnie była bardzo zacięta i niezwykle emocjonująca.

Już w 40 sekundzie Anglicy uzyskali niespodziewanie bramkę przez Brandleya. Bramka ta zadecydowała o zwycięstwie Anglii. Wysilki obu

## Węgry — Francja 3:0 (0:0, 1:0, 2:0)

Równocześnie z meczem Polaków odbył się na jeziorze Riesensee drugi mecz między Węgrami i Francją. Ładna początkowo gra, prowadzona była z lekką przewagą Węgrów, później się wyrównała. W drugiej tercji efektownym strzałem Miklos zdobył dla Węgrów prowadzenie. W ostatniej tercji obie drużyny początkowo przeszły

zjazdowy do kombinacji alpejskiej dla pań i panów. Wśród pań na starcie stanęło 20 zawodniczek, a wśród panów około 70. Br. Czech (Polska), który w ostatniej chwili stanął do biegu zjazdowego, wskutek upadku nie odegrał większej roli. Mimo to jechał z trzech startujących Polaków najlepiej, zajmując w ogólnej punktacji 20 miejsce w czasie 5:46.4. Zajonc był 36 z czasem 6:20.6, a Weinschenk 37 w czasie 6:26.

Reszta dnia wypełniły dalsze eliminacyjne spotkania hokejowe, w których niestety, wbrew pokładanym nadziejom, drużyna polska przegrała z Austrią i tem samem została wyeliminowana. Niemożliwem bowiem wydaje się, aby Austriacy mogli potknąć się na Lotwie. Rewelacyjną formę wykazuje drużyna węgierska, która jakkolwiek szczęśliwie, jednak zasłużyła wygrała z Francją, zapewniając sobie temsamem udział w półfinale. (bp)

## Szwecja — Japonia 2:0 (1:0, 1:0, 0:0)

W czwartek wieczorem Szwecja po walce dopiero pokonała niezwykle opór stawiających Japończyków, którzy w ostatnim okresie trzeciej tercji nawet przeważali.

drużyn i ładnie przeprowadzanych obustronnie atakach. W trzeciej tercji tempo gry wzmagalo się, im bliżej końca gry, przyczem obie drużyny zaczęły grać ostro. Sędzia musiał kilka razy interwenjować, wystawiając graczy obu drużyn. Niespodziewanie pierwszą bramkę uzyskał dla Austrii napastnik Demmer, lecz już w chwilę potem Kowalski pięknym strzałem wyrównał. Gra się jeszcze więcej zaostrzyła i w pewnej chwili zwycięską i decydującą bramkę dla Austrii strzelił Nowak. Polacy przeszli wtedy do energicznych ataków, chcąc za wszelką cenę uzyskać wyrównanie. Przeciwnicy jednak, mając już zwycięstwo zapewnione, przeszli do obrony, unicestwiając tem samem wszelkie ataki Polaków, którzy mieli w tym okresie gry znaczną przewagę. (bp)

drużyn w pierwszej tercji pozostały bezskuteczne, podobnie jak i w drugiej, kiedy Anglicy narzucili znowu ostre tempo. Trzecia tercja była bardzo denerwująca, gdyż Szwedzi atakowali niebezpiecznie, nie mogli jednak przejść przez obronę angielską, której dzielnie sekundował doskonale usposobiony bramkarz Foster.

do gwałtownych ataków. Węgry zaczęli wkrótce grać ostro i ograniczyli się do defenzywy murując przez całą tercję bramkę. Przewaga Francuzów była rażąca. W ostatniej minucie po ataku francuskim Miklos i Magyar nieobstawieni niespodziewanie uzyskali dwie dalsze bramki.

## Dwa pierwsze złote medale w ręku Norwegów

Garmisch - Partenkirchen. (Tel. wł.) W biegu zjazdowym pań, który rozpoczęto o godz. 11, pierwsze miejsce zajęła niespodziewanie Lilli Nielsen (Norwegia) w czasie 5:04. 2. Lisa Resch (Niem) 5:08.4, 3. Grass-ecker (Niem) 5:10.6, 4. Erna Steuri (Szwaj) 5:20, 5. Pfeiffer (Niem) 5:21.6, 6. Christl Cranz (Niem) 5:23.5. Cranz była faworytką biegu, lecz wywróciła się i musiała wracać, aby przejechać bramkę.

W konkurencji męskiej zjazd rozpoczął Niemiec G. Lantschner, uzyskując czas 4:58.2, jako drugi zjechał Francuz Emile Allais 4:58.8, trzeci Norweg Birger Ruud 4:47.4. Był to najlepszy czas zjazdu. 1. Birger Ruud 4:47.4, 2. Pfauer (Niem) 4:51.8, 3.

Lantschner (Niem) 4:58.2, 4. Allais (Fr) 4:58.8, 5. Collingen (Norw) 5:00.4, 6. Wörndle (Norw) 5:01.2, 7. Hossun (Norw) 5:03.2, 8. Rudi Cranz (N) 5:04, 9. Bertonelli (Wł) 5:05, 10. Sigmund Ruud (Norw) 5:11.6. Niespodziankę sprawili Norwedzy, w konkurencji typowo alpejskiej.

Wbrew poprzednim zapowiedziom Bronisław Czech stanął w ostatniej chwili obok pozostałych dwóch Polaków Weinschenska i Zajonca do biegu zjazdowego. Bez treningu i nie znając trasy, Czech z początku ruszył ze startu bardzo ostro i na jednym z najmniejbezpieczniejszych zakrętów wywrócił się, tracąc wskutek tego dużo czasu i w ogólnej klasyfikacji zajął dopiero 20 miejsce.

### Pozostałe wyniki

## Kanada — Łotwa 11:0 (2:0, 3:0, 6:0)

Garmisch-Partenkirchen. (Tel. wł.) W nocy śnieg przestał padać i rano przy 6 stopniach mrozu panuje piękna słoneczna pogoda.

Hokeiści rozpoczęli swoje rozgrywki już o godz. 9 rano spotkaniem Kanada i Łotwa, które wysoko wygrał mistrz olimpijski. Przez wszystkie trzy tercje zdecydowanie górowali Kanadyjczycy i bardzo częste były momenty, gdzie pod bramką Łotwy znajdowali się wszyscy gracze za wyjątkiem bramkarza Kanady.

W ciągu całej gry sędzia wystawił raz jeden Lotysza Juergena. Obie bramki w pierwszej tercji strzelił Germain, w drugiej dwie Farquarson i Germain, w trzeciej Horn, Farquarson, Neville, Germain, Farquarson i Thomson.

## Czechosłowacja - Belgja 5:0 (0:0, 4:0, 1:0)

Garmisch-Partenkirchen. (Tel. wł.) Drugą tercję Czesi rozpoczynają gwałtownym atakiem, który kończy się zdobyciem przez Kucera pierwszej bramki. Czech strzelił nad leżącym bramkarzem. Mimo rozpaczliwej obrony krótko potem Kucera strzela drugą, a następnie trzecią bramkę. Krażek odbił się o pierś bramkarza i mimo to znalazł drogę do bramki. Pod koniec tercji Malecek podwyższa wynik na 4:0.

W piątej minucie trzeciej tercji Z. Sirotka zdobył piątą i ostatnią bramkę. Krótko potem doskonały bramkarz belgijski Brouhez zraniony został przez jednego ze swych kolegów kijem w głowę i zawody musiano przerwać na trzy minuty celem opatrzenia bramkarza. Po wznowieniu gra nie wykazała żadnych ciekawych momentów.

## Ameryka i Szwajcaria 3:0 (0:0, 3:0, 0:0)

Garmisch-Partenkirchen. (Tel. wł.) Trzecie spotkanie hokejowe piątkowe go przedpołudnia rozpoczęło się o godzinie 11,30, przynosząc po bardzo ciekawej walce zasłużone zwycięstwo Amerykanom, którzy jako całość byli drużyną bezwzględnie lepszą. Specjal-

nie wyróżniła się obrona, która umiejętnie rozbiła wszystkie ataki Szwajcarów. Z drużyny szwajcarskiej wyróżnił się bramkarz, który jednak zawił trzecią bramkę.

Po pierwszej tercji bezbramkowej pierwsza bramka padła w 12 minucie drugiej tercji ze strzału Rossa. Dwie minuty później drugą bramkę strzelił Lax oraz na kilka sekund przed końcem tercji trzecią Spain. Trzecia tercja skończyła się bezbramkowo. (bp)

### Bieg zjazdowy pań

Garmisch - Partenkirchen. (Tel. wł.) Olimpijskie zawody narciarskie zapoczątkowane zostały punktualnie o godz. 11 biegiem zjazdowym pań na trasie 3.3 km. Trasa zjazdowa panów wynosi 3.8 km. W pierwszej kolejce, spośród 16 uczestniczek, najlepszy czas uzyskała Leili Nilsen (Norwegia) 5:04. Polska, jak wiadomo, w tej konkurencji nie jest reprezentowana.

### Tabela hokejowa

Po dotychczasowych meczach sytuacja w poszczególnych grupach przedstawia się następująco (w nawiasach podajemy ilość gier i stosunek bramek):

Gr. I: 1) Kanada 4 p. (2,19:1); 2) Austria 2 p. (1, 2:1); 3) Polska 0 p. (2,2:10); 4) Lotwa 0 p. (1,0:11).

Gr. II: 1) Ameryka 4 p. (2, 4:0); 2) Niemcy 0 p. (1, 0:1); 3) Szwajcaria 0 p. (1, 0:3); 4) Włochy nie grały jeszcze.

Gr. III: 1) Węgry 4 p. (2, 1:2); 2) Czechosłowacja 2 p. (1, 5:0); 3) Francja 0 p. (1, 0:3); 4) Belgja 0 p. (2, 2:16).

Gr. IV: 1) Anglja 2 p. (1, 1:0); 2) Szwecja 2 p. (2, 2:1); 3) Japonia 0 p. (1, 0:2).

### Program łyżwiarzy

Garmisch Partenkirchen. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem delegata szwedzkiego Ulricha Salchowa odbyło się ustalenie programu zawodów dla łyżwiarzy do jazdy figurowej, który jest następujący: 9. II.: godz. 13—20, 10. II. od godz. 9—12,30 i 14—21 oraz 11. II. od godz. 9—12 odbędą się popisy w jeździe obowiązkowej a 4 lutego od godz. 14,30 w jeździe dowolnej. Panie startować będą: 11. II. w godz. od 13,30—19,30, 12. II. od godz. 9—12 i 13,30 do 20 oraz 13. II. od godz. 9—13 w jeździe obowiązkowej 15 lutego od godz. 14,30 odbędą się popisy jazdy dowolnej. Jazda parami nastąpi 13 lutego od godz. 14,30. (bp)

### Przesunięcie zawodów bobslejowych

Garmisch. (Tel. wł.) Z powodu uszkodzenia toru bobslejowego kierownictwo zawodów przesunęło termin zawodów bobslejowych o jeden dzień. Biegi dwóch odbędą się w niedzielę i niedzieląlek, a czwórki w środę i czwartek. (bp)



Czwórka Poznaniaków z olimpijskiej drużyny hokejowej w Garmisch. Stoją od lewej: Ludwiczak, Stogowski, Zieliński i Kasprzak. (Fot. Konwiński).

## Łódzkie widoki

Jak karnawał,  
to karnawał!

Kryzys kryzysem, lecz tradycja, obowiązek i dobre obyczaje swoją drogą.

Już na trzy dni przed wyznaczonym terminem wszyscy wiedzieli, że u państwa Wypychów z pod dziewiętnastego szykuje się wielkie przyjęcie towarzyskie. Goście zaczęli się schodzić około godziny ósmej. Pierwszy przybył pan Euzebiusz Nowotny, majster od Gełera, a po nim, jak z rogu obfitości, posypali się dalsi: pan Franciszek Malolepszy, panna Irena Walczakówna, pan Jan Karasek i obie siostry Szmítówny Erna i Weronika. Wszyscy jednak czekali na przybycie najważniejszej osobistości pana Januarego Grzyba, właściciela posesji i handlu korzennego. Wreszcie przybył i pan January w towarzystwie swej narzeczonej, panny Felicji, kasjerki z kina „Eden”.

Dopiero wówczas zabawa rozgorzała w całej pełni. Kolejno odchodziły walczyki i tanga, a gdy wreszcie z płyty patefonowej popłynęły tęskne tony „Zawsze w jesieni tak bywa” upojenie dosięgło szczytu. W niemym stopniu przyczynił się do tego i zapas spirytualistów, przyszykowany przez zabiegliwego gospodarza. Z tego powodu doszło nawet do małego nieporozumienia pomiędzy nim, a panem Karaskiem.

— Do ciężkiej i troistej cholery! Co się pan Jan tak pchasz do ankołohu? Z damami grzecznie wedle sawuarwiru pobajerować, to pana nima, a o wiele chodzi o spusta, to jak Łódź, Łódzia, takiego ochłajtusa jeszcze nie widziano. Zamiast swoje kolejkę ucziwie pilnować, gołde kirzysz pan jak motopompa, a takim prawem już przed północą będziez w drebieżki zbrazdziżony i do zabawy towarzyskiej ani, ani...

— To, to już za przeproszeniem! Co do wyrobu monopolowego, prawda, pies na ten artykuł jezdem, ale co do płci, swoim porządkiem też nie odmawiam. Jeszcze se nieboszczka mama, świeć Panie nad jej duszo, zawsze mówiła, że drugiego takiego, jak ja, to na całej Srebrzyńskiej nima, i że familji Karasków wstydu nie narobie!...

Niewiadomo, czemu się ta cała dyskusja skończyła, bo pan Wypych znany jest jako człowiek nie znoszący sprzeciwu, zwłaszcza we własnym domu, lecz akurat w tej chwili we drzwiach stanął pan Stanisław Dederko, największy donżuan na terenie dwunastego komisariatu. Zabawa od razu przybrała na tempie. Do poleczki pan Stanisław poprosił akurat pannę Felicję, narzeczoną pana Grzyba. Tak tańczona polki dawno nie widziano. Zebrani mistrzowska parę nagrodzili rzęsistymi oklaskami. Mniej zadowolony był tylko naręczony. Po tańcu odciągnął pannę Felę na stronę i z miejsca zaczął jej czynić gorzkie wyrzuty:

— Ze każdy jeden pętał cudze naręczone brać do tańca praw ma, rozumiem. Ze poniektóry bywa świnią, czyli zwyczajny cham, też trafia się. Ale żeby przyzwoita panna i w dodatku w przytomności rodzzonego naręczonego na takie manipulacje pozwalala, to już czysta granda!

— Nie rozumie, a o co panu Januaremu rozchodzi się...

— O co rozchodzi się, o to rozchodzi się... A jak jeszcze raz ten szmatoad panne Fele w tańcu zamiast wół zlapie w trzy ćwierci, czyli za pirsze krzyżowe, to jak pragne wolności, za siebie nie zaręczam. Swojem porządkiem szczeniakiowi morduchne w try miga skuje na perłowo, a z panno Fele też krótko będzie: kopniaka w seksapil i po krzyku — z naręczestwa nici!...

— Widzisz go, chama i wozóle! To jak do mnie do kasy przychodzi i wzędem wolnego uczucia, czyli świadomego obrzadku trajfować, to i owesem. A jak raz przyzwoita dziewczyna zabawić się życzenie ma, to zara o bele co raban? Wont, lachudro, żeby ciebie moje oczy nie oglądali więcej!

Oczywiście pan January, jako człowiek już starszy i na stanowisku, nie mógł piazem puścić podobnej zniewagi i na zarzuty zareagował podniesieniem głosu:

— Milcz, flondro jedna, bo choć jezdem człowiek cierpliwy i na miejscu, to taki wycisk dam, że ruski miesiąc mnie popamiętaez! Jeszcze nie ślubna małżonka, a jadaczka już rozpusza za cały legulator...

Całe towarzystwo milcząc obserwowalo ko skończyłoby się polubownie, gdyby nie zajmująca scenę i prawdopodobnie wszystkawterwencja pana Stanisława. Ten, jako kawaler światowy, zwykił był nie puszczać piazem krzywdy kobiecej, zwłaszcza, jeżeli miało to miejsce w jego obecności. To też i tym razem, zamiast zachować się jako widz, poprawił muszkę w czerwone grochy i podszedł do podnieconego naręczonego:

— Co się, pan January, tak wzędem pomienionej osoby wyszczególniaz? To nie wiesz, lamago, że newrowy jezdem i, śmierć, nie znaszam, jak bele zlob damskie plec w mojej przytomności macierzyetem słowem dotyka? Wobec powyższego uprasza się w tem momencie zaprzestać grandy i paszól wont!

Mimo wyraźnej zaczepki pan January zachował się z całą godnością:

— Za przeproszeniem, jakim prawem, pan Stanisław, zabraniaz mnie do rodzzonej naręczonej słów kilka wedle komilfo czyli zachowania towarzyskiego zaznaczyć. Jeżeli to panu Stanisławowi nie po myśli, idź pętaku na zbite twarz, bo do wielki A-

## Sensacyjny proces w Gdyni

## Jaczejka komunistyczna na polskim transatlantyku?

## Jak marynarz Szulc chciał uzyskać zatrudnienie na statku

Gdynia, 7. 2. Sąd okręgowy w Gdyni rozpatrywał sensacyjną sprawę Władysława Szulca. To sprawy przedstawia się ogromnie frapująco i mogłoby dostarczyć tematu do scenariusza filmowego.

Władysław Szulc, pochodzący z pod Nowego Sącza, marynarz-mechanik z zawodu, usiłował za wszelką cenę otrzypać zatrudnienie na którymś ze statków. W czasie postoju polskiego transatlantyku m. s. „Piłsudski” w Gdyni dostał na nim zajęcie w charak-

terze robotnika.

W październiku ubiegłego roku na dwa dni przed opuszczeniem portu przez m. s. „Piłsudski”, Szulc zameldował posterunkowemu, że marynarz nazwiskiem Nocoń przechowuje na statku paczkę, zawierającą bibułę komunistyczną. Na komisariacie Szulc przyobiecał, że wskaże miejsce, gdzie marynarz wspomnianą paczkę przechowuje.

Szulc zeznał również, że marynarze mechanik Dubiel, Nocoń i Syrowy są

czynnymi członkami partji komunistycznej. W tym charakterze marynarze ci zajmują się systematycznym przewozem bibuły komunistycznej z Nowego Jorku do Gdyni. Centrum ruchu komunistycznego wśród marynarzy — wedle zeznań Szulca — mieściło się na s. s. „Wisła”, gdzie działała doskonale zorganizowana jaczejka komunistyczna.

Na podstawie zeznań Szulca policja dokonała szczegółowych rewizyj, w rezultacie których wymienieni marynarze zostali aresztowani. Rozpoczęto śledztwo, przesłuchiwanie...

W trakcie śledztwa Szulc doniósł policji, że marynarze Syrowy i Dubiel oczekują jakichś listów od partji na adres „poste-restante”. Istotnie: po pewnym czasie listy, o których Szulc wspominał, nadeszły. Jednak po odbiór ich nikt z marynarzy nie zjawił się. W takiej sytuacji władze sądowe zatrzymały listy do swej dyspozycji. Treść ich była rzeczywiście bardzo kompromitująca dla marynarzy.

Aż tu nastąpił niespodziewany zwrot w śledztwie... Kierujący dochodzeniami komisarz wpadł na pomysł porównania listów, zatrzymanych na poczcie z pismem Szulca. Badanie wykazało niezbitcie, że autorem anonimowych listów — instrukcyj był Szulc.

Dalsze badania stwierdziły, że Szulc zorganizował całą aferę w celu skompromitowania marynarzy i zajęcia miejsca jednego z nich.

Taki obrót sprawy zaprowadził fałszywego donosiela na lawę oskarżonych. Sąd, po przeprowadzeniu rozprawy, skazał Szulca na 4 lata więzienia, zmniejszając mu karę na podstawie amnestji do dwóch lat.

Rozprawa wywołała wielkie zainteresowania, gromadząc tłumy ciekawych, wśród których przeważali marynarze i robotnicy portowi.

Echa apelu  
Stanisławy Hendzel

Otrzymałszy poniższy list:

„W numerze 29 „Oregdownika” z dn. 5 lutego br. zamieszczono artykuł „o sprawiedliwości dla córki legionisty”. Otóż jako starzy Peowiaci wspólnie z kolegą p. Teofilem Kuchtą zebraliśmy narazie według załączonej listy 747 zł, na zapoczątkowanie szlusznej pomocy sierocie po zmarłym śp. Maksymilianie Hendzeli, legionisty.

„Pewni jesteśmy, że nasi Koledzy Peowiaci, a tembardziej jeszcze Legjonisci nie pozwolą zginąć z nędzy córce tego, który złożył życie w ofiarze dla Ojczyzny i jako jeden z pierwszych chwycił za broń, by walczyć o niepodległość, a później o utrwalenie Jej granic.

„Szanownej Redakcji składamy staropolskie „Bóg zapłać” za otwar. # listy zbiórki, gdyż tylko za Jej pośrednictwem i pomocą można uczcić pamięć i zasługi bojownika o niepodległość, okazując pomoc Jego córce, p. Stanisławie Hendzelównie, cierpiącej niedostatek i chorej.

Praszka, 5 lutego 1936 r.

Z poważaniem

St. Michalski.”

Do listu dołączono poniższą listę:

## Lista ofiar

dla córki legionisty śp. Maksymiljana Hendzela z Tarnowa, który w 1914 r. poszedł do legionów i służył w 2 p. p. 1 komp. I Brygady do 1918 r. Zginął na wojnie z bolszewikami. W czasie wojny był 7 razy ranny. Po śmierci jego zmarła żona. — Pozostała córka Stanisława, która jest bez środków do życia i ma osłabiony wzrok. My, Peowiaci, tą drogą chcemy uczcić pamięć bojownika o niepodległość, który wstępując do Legionistów powiedział: „za to jest konieczne dla dobra przyszłej Polski i naszych dzieci”.

Komendant Placówki P. O. W. Kowale Teofil Kuchta.

Sekretarz: Stanisław Michalski.

Michalski Stanisław 1 zł, Kusiak Tomasz 50 gr, Kuchta Teofil 2 zł, Małycha Władysław 27 gr, Juszcak Feliks 50 gr, Niemczyński Teofil 50 gr, Owczarek Walenty 50 gr, Konieczny Stanisław 50 gr, Zagrodnik Adam 20 gr, Kucharski Antoni 50 gr, Szremski Stanisław 2 zł — razem 7.47 zł.

## Brawo, Sompolno i okolica!

Sompolno, 7. 2. Do niedawna Sompolno i okolica liczyły zaledwie 4 placówki Stronnictwa Narodowego z 60 członkami. Od września ub. r. jednak zaczął się żywiołowy rozwój ruchu narodowego. Dziś już do obwodu Sompolno należy 25 placówek Stronnictwa, liczących przeszło 850 członków.

Placówki S. N. rozwijają na terenie swego obwodu ożywioną działalność odżydzeniową, która w efekcie przynosi szereg pozytywnych wyników. Do niedawna na terenie Sompolna było

zaledwie 5 straganów polskich, a dziś jest ich już 25. Poza tem powstały sklady z manufakturą, 2 ze skórami, zakład zegarmistrzowski, sklady z galanterją i artykułami kolonialnymi. Dziedziny te do niedawna były opanowane wyłącznie przez Żydów.

Dotąd odczuwa się na terenie Sompolna brak czapnika, Polaka, składu żelaza, konfekcję damską i męską oraz hurtowni kolonialnej. Polacy w tych branżach mieliby egzystencję.

500 000-ny abonent  
Polskiego Radja

Jest nim rolnik p. Władysław Dunikowski, który otrzyma specjalną nagrodę — Upominki dla radjoabonentów, zarejestrowanych pod n-rami 499.997, 8 i 9 oraz 500.001, 2 i 3

Warszawa (PAT.) Jak donosiłiśmy, liczba abonentów Polskiego Radja przekroczyła pół miliona i wynosi dziś już zgórą 513 tysięcy. Szczęśliwym abonentem nr. 500 000 okazał się drobny rolnik p. Władysław Dunowski, którego aparat zarejestrowany został przez urząd pocztowy w Nowej Wilejce dn. 13 stycznia r. b. W ten sposób drugą półmilionową serję nowych radjoabonentów rozpoczął przedstawiciel 22-miljonowej rzeszy rolników Polski. Dodać należy, że liczba rolników abonentów Polskiego Radja wynosi dziś około 80 tysięcy.

Z okazji tego doniesłego dla radjofonji polskiej momentu, dyrekcja Polskiego Radja postanowiła ofiarować abonentowi nr. 500 000 upominek w postaci złotego zegarka, który p. Dunowskiemu wręczony zostanie osobiście przez dyrektora Polskiego Radja Romana Starzyńskiego. Uroczystość ta odbędzie się w studio polskiego Radja w Warszawie dn. 13 lutego od godz. 17,50 do godz. 18,05 i przebieg jej będzie nadawany przez mikrofon. Na „jubileuszową” tę audycję złożą się: przemówienie naczelnego dyrektora Polskiego Radja na temat rozwoju

radjofonji w Polsce, rozdanie upominków p. Dunkowskiemu, jako abonentowi nr. 500 000 oraz przedstawicielowi kompanji karabinów maszynowych 8 p. p. leg. (abonent nr. 499 998) i p. Feliksowi Tomaszewskiemu, dozorca jednego z domów w Warszawie, abonentowi nr. 499 997, a wreszcie krótka rozmowa z wspomnianymi abonentami, przeprowadzona przez sprawozdawcę radjowego na temat: „Co skłoniło mnie do założenia radja”.

Poza tem upominki otrzymają abonent nr. nr. 499 996, 499 999, 500 001, 500 002, 500 003. Ci ostatni abonenci wezmą udział w analogicznych uroczystych audycjach, jakie odbędą się w regionalnych rozgłoszeniach Polskiego Radja, na terenie zasięgu których abonenci ci zostali zarejestrowani.

Jednocześnie przypominamy, że ogłoszony przez Polskie Radjo konkurs na najbardziej trafną odpowiedź na pytanie: „Kiedy zarejestrowano abenta Polskiego Radja nr. 500 000?” został zamknięty z dn. 7 lutego r. b. i wyniki jego zostaną w najbliższym czasie podane w formie oddzielnego komunikatu za pośrednictwem prasy i mikrofonu.

Zapowiedź stracenia  
Hauptmanna

Waszyngton (PAT) Sekretarz stanu w departamencie sprawiedliwości Cummings odrzucił prośbę stanu New Jersey, który domagał się wszczęcia nowego dochodzenia przez władze federalne w sprawie Hauptmanna.

Cummings uważa, iż nie zasłzy żadne nowe fakty, które usprawiedliwialyby wznowienie śledztwa.

Nowy Jork (PAT) Pisma donoszą, że stracenia Hauptmanna odbędzie się 24 marca.

Sędzia Trenchard wyznaczył tę datę, a gubernator stanu New Jersey, Hofman oświadczył, że nie odroczy stracenia, o ile Hauptmann nie ujawni współników zbrodni.

nielki dłużej już nie strzymam i samosąd czyli ciężkie pyskobicie uskutecznie...

Jeszcze nie przebrzmiały ostatnie słowa, a już niefortunny obrońca dobrych obyczajów narzęceńskich leżał rozciągnięty przepiowym bykiem przez pana Stanisława. Ledwo się zdołał zerwać, otrzymał fangę w nos i powtórnie znalazł się pod familijnem łóżkiem państwa Wypychów Obecni zaczęli rozbrajać poważionych i niespo-

Przeprowadzka  
Ligi Narodów

Genewa (PAT.) 17 lutego Liga Narodów opuści gmach, który zajmowała od roku 1920, by przenieść się do nowego, własnego palacu. Przeprowadzki mają dokonać wielkie szwajcarskie towarzystwa przewozowe. Ma ona trwać tylko tydzień. Przewiezione będą nietylko urzędnicy wewnętrzne, ale i olbrzymie archiwa, które nagromadziły się w ciągu 15 lat. Biblioteka Ligi Narodów, licząca obecnie 200 tys. tomów, będzie przewieziona dopiero na wiosnę.

Przyszłość kupiectwa polskiego leży w wyparciu Żydów z handlu!

dziewanie pomieszkanie przy ulicy Hrabowskiej zamieniło się w teren regularnego meczu walki wolno-amerykańskiej...

W pół godziny później na pobojujowsku, zaslanem resztkami zastawy stołowej tudzież szczątkami umeblowania, pozostali tylko gospodarze. Goście opuścili lokal częściowo w towarzystwie funkcjonariuszy P. P., częściowo zaś karetką pogotowia... m-t.

**Luty**  
**8**  
**SOBOTA**

Kalendarz rzym.-kat.  
Sobota: Jana z Mathy w.  
Niedziela: Apolonji p. i m

Kalendarz słowiański  
Sobota: Gniewcmira  
Niedziela: Goryslawy

Słońca: wschód 7,25  
zachód 16,50

Długość dnia 9 g. 25 min.  
Księżyc: wschód 18,21  
zachód 7,23

Faza: 1 dzień po pełni.

**Adres redakcji i administracji w Łodzi:**  
telefon redakcji i administracji 173-55

**Piotrkowska 91**  
Godziny przyjęć dla interesentów  
od 10 - 12

**NOCNE DYŻURY APTEK**

Noce dzisiejszej dyżurują apteki: Dan-  
cerowej, Zgierska 57, Groszkowskiego, 11  
Sienkiewicza na dzień 7 b. m. Najwyższa  
54 (żydowska), Chadyżńskiej, Piotrkowska  
165, Rembielińskiego, Andrzeja 28, Szy-  
mańskiego, Przedzalmiana 75.

**Pogotowie:** tel. 102-90.  
**Straż ogniowa:** tel. 8.

**TEATRY ŁÓDZKIE**

**Teatr Miejski** — 4 po pol. „Trafika pani  
generalowej”; 18,30 „Romans”.  
**Teatr Popularny** — „Codziennie o pię-  
tej”.

**KINA ŁÓDZKIE**

**Adria-Motro** — „Raj na ziemi”.  
**Bajka** — „Hrabia Monte Christo”.  
**Capitol** — „Peter Ibbetson”.  
**Corso** — „Na dnie morza”.  
**Czary** — „Krew na piasku”.  
**Miraż** — „Droga bez powrotu”.  
**Ikar** — „Młody las”.  
**Oświatowy** — „Król cyganów”.  
**Palace** — „Kwiat Hawaj”.  
**Przedwiośnie** — „Księżniczka Czarda-  
sza”.  
**Rialto** — „Becky Scharp”.  
**Stylo ry** — „Roześmiane oczy”.  
**Mimoza** — „Niewolnica z Mandalay”.  
**Zachęta** — „Cnotliwa Zuzanna”.

**POGODA WCZORAJ**

Komunikat łódzkiej stacji meteorolo-  
gicznej przy miejskim muzeum w parku  
Sienkiewicza na dzień 7 b. m. Najwyższa  
temperatura w ciągu doby ubiegłej: plus  
0,4 st., najniższa: minus 5,1 st. Barometr:  
751. Tendencja: dalszy wzrost ciśnienia.  
Wiatry: umiarkowane, chwilowo porywi-  
ste, północne.

**JAKA BĘDZIE POGODA?**

W dalszym ciągu zachmurzenie zmie-  
niące, częściowe rozpogodzenie, kilkunasto-  
dniowy mróz.

**Z RUCHU NARODOWEGO**

**Przeciw pismom żydowskim.** Stronni-  
ctwo Narodowe koło Łódź-Zubardź, na o-  
stałym swem zebraniu uchwaliło nastę-  
pującą rezolucję:

„Żydowski „Ekspress” łódzki zamieścił  
w swym numerze na Boże Narodzenie ry-  
cinę, która w najwyższym stopniu obraża  
uczucia wiary katolickiej. Błędnie jest to,  
nie może ująć plazem. W związku z tem,  
S. N. koło Łódź-Zubardź, zakłada publicz-  
ny protest przeciwko prowokowaniu uczuć  
katolickich i wyzywa odnośnie czynnik mi-  
narodajne, by niepożyczalnym wystąpieniem  
żydowskiego brukowca bezwzględnie po-  
łożyły kres przez pociągnięcie winnych do  
odpowiedzialności karnej. Ponadto apeluje  
do kierowników Akcji Katolickiej w Łodzi,  
prof. Podgórskiego i ks. dyr. Nowickiego,  
ażeby w ramach organizacji katolickich  
publicznie wezwały do bojkotu tego bluź-  
nierczego pisma.”

Identyczną rezolucję ogłosiło Stronni-  
ctwo Narodowe koło Łódź-Sródmieście i  
Łódź-Radogoszcz.

**Z ŻYCIA ORGANIZACYJ**

**Walne zebranie Chrześcijańskiego Zw.**  
Młodzieży Pracującej „Odrodzenie” Łódź-  
Sródmieście odbędzie się w dniu 8 b. m.  
o godz. 19 w pierwszym terminie, 19,30 w  
drugim terminie.

**Zarząd Stow. Chrześcijańskich Kupców**  
**Podróżujących i Przedstawicieli Handlo-  
wych** w Łodzi, zawiadamia członków, że w  
sobotę, dnia 8 b. m. o godz. 20 odbędzie się  
zebranie miesięczne w lokalu Kupców i  
Przemysłowców polskich, ulica Piotrkow-  
ska 183.

**NOTUJEMY**

**Firma Magister R. Gaj i Ska w Pozna-  
niu** urządziła sprzedaż wyrobów swoich w  
Łodzi i całym województwie. Wyrabia ona  
ekstrakt buljonowy w kostkach i słoikach,  
oraz przyprawę do zup, które to wyroby  
zostały nadopzone dyplomem uznania  
przez Z. O. P. P.

**Firma Magister R. Gaj i Ska** jest czysto  
polską, produkowaną przez nią wyroby  
wykwalifikacją i smakiem nie ustępują za-  
granicznym.

**Egipskie ciemności w klatce schodowej.**  
W domu przy ul. Kilińskiego 221 w klatce  
schodowej panują wprost egipskie ciemno-  
ści. Właściciel tej posesji, Żyd E. Grin-

# Bolesna „obniżka“

## Sprawa „obniżki“ taryfy tramwajowej w Radjo łódzkim

Łódzkie radjo ogłosiło ostatnio ko-  
munikat łódzkiej Izby Przemysłowo-  
Handlowej, dotyczący tak zwanej zniż-  
ki ceny biletu tramwajowego. Mówi-  
my „tak zwanej“ zniżki, gdyż w rze-  
czywistości niema żadnej zniżki dla  
przeciętnego, zwykłego śmiertelnika.  
Po dawnemu bilet kosztuje 25 groszy.  
Można go wprawdzie dostać taniej o  
dwa i pół grosza, ale pod warunkiem,  
że kupi się od razu dwa bilety — jeden  
„na teraz“, a drugi „na potem“. A tym-  
czasem mało kto decyduje się na kup-  
no dwóch biletów hurtem, a już nie  
zdobędzie się na to żaden biedak, któ-  
ry z każdym groszem liczyć się musi  
i biletów tramwajowych na zapas kup-  
ować nie może.

Wróćmy jednak do komunikatu  
Izby Przem.-Handlowej. Dowiedzieli-  
śmy się z niego, że ta wielce szanowna  
instytucja jest oburzona na tę zniżkę  
i postanowiła „energicznie“ zaprotesto-  
wać u pulkownika miasta przeciw ro-  
bieniu prezentów ludności, gdyż cier-  
pią na tem fabrykancl. Okazuje się  
mianowicie, że tramwaje, sprzedając  
trochę taniej bilety pojedyncze w hur-

cie, „podniosły o kilka złotych cenę bi-  
letów miesięcznych i kwartalnych.

Izba Przem.-Handlowa twierdzi, że  
bilety abonamentowe miesięczne i  
kwartalne kupowane są przeważnie  
przez przemysłowców i dlatego tak  
strasznie gniewa się na ich podrożeń-  
cie. Bo jakże to — Sruł Blutsauger, właściciel  
przedziałni wigonowej i Gedalje  
Szwaisfresser, fabrykant pończoch, ma-  
ją wydawać o złotówkę więcej na tram-  
waj miesięczny dlatego, że tramwaje  
obniżyły cenę biletu pojedynczego dla  
„hołoty“? To skandal, gwałt i za-  
niam na święte przywileje fabrykan-  
tów! Panie pulkowniku, my protestu-  
jemy i żądamy przywrócenia dawnej  
ceny biletów zwyczajnych, a obniżenia  
biletów fabrykanckich!

Nikt nie domagał się obniżki zwy-  
czajnych biletów tramwajowych wza-  
mian za podwyżkę biletów „fabrykan-  
ckich“. Jest więc ze strony Izby do-  
prawdy szczytem cynizmu ogłaszanie  
komunikatów, atakujących obniżkę,  
jako „przeprowadzoną kosztem prze-  
mysłu“... ten

baum oszczędza na świetle i zapala je zbyt  
późno, a następnie znów gasi zbyt wze-  
śnie, to też w domu tym nierzadko na  
schodach można spotkać różne indywidua,  
które z racji panujących ciemności swo-  
bodnie tu nocują.

**Z RYNKU PRACY**

Zatarg w przemyśle wstążkowym. W  
przemyśle wstążkowym, zw. zaw. robotni-  
ków rozpoczął akcję o zawarcie umowy  
zbiorowej. Wyznaczona na 3 b. m. konfe-  
rencia w Inspektoracie Pracy nie doszła do  
skutku, wskutek niestawienia się znacznej  
liczby przemysłowców. Wobec tego zwia-  
zek zawodowy zwołał walne zgromadzenie  
wszystkich robotników, celem omówienia  
sytuacji i ustalenia planu dalszych dzia-  
leń. Na 11 b. m. wyznaczona została po-  
nowna konferencja, przyczem robotnicy za-  
strzegali się, że w razie dalszego odwleka-  
nia zawarcia umowy przez przemysłow-  
ców, rozpoczyna strajk. (k)

**KRONIKA WYPADKÓW**

**Pożar w tkalni Glazera.** Onegdaj około  
godz. 1,30 centrala straży ogniowej zaalar-  
mowana została do groźnego pożaru fa-  
brycznego, który wybuchł w zakładach  
przemysłowych Michała Glazera przy uli-  
cy Krakowskiej 55 w Radogoszczu. Szybka  
interwencja straży ogniowej położyła kres  
niszczycielskiemu pochodowi ognia, tak,  
że pożar ugaszony został w ciągu niespełna  
pół godziny. W akcji ratunkowej wzięli  
czynny udział robotnicy fabryczni, którzy  
okazali strażakom wydatną pomoc. Straty  
spowodowane pożarem są nieznaczne. Fir-  
ma Glazer była ubezpieczona w kilku to-  
warzystwach ubezpieczeniowych.

**KRONIKA SĄDOWA**

**Ukarana stręczycielka.** Bronisława Wi-  
śniewska, zamieszkała przy ul. 11 Listopa-  
da 86 w mieszkaniu swem urządziła szko-  
łę nierzadu. Pomysłowa ta niewiasta wcią-  
gała do swego mieszkania młode i zgrab-  
niejsze dziewczynki rzekomo na służbę, a  
następnie uczyła tajników nierzadu i za-  
robkowania, czerpiąc z nierzadu niedo-  
świadczonych swych adeptek ogromne  
zyski, albowiem ze względu na najśwież-  
szy materiał zjawiali się tylko najlepsi  
klijenci i płacili duże sumy. Po poduczeniu  
„zawodu“, gdy uczennice już spowszedniały  
gościom, Wiśniewska umieszczała je w  
mniej luksusowych „pensjonatach“, za-  
bajając i na tych tranzakcjach. Po ujawnie-  
niu tego procederu Wiśniewska aresztowa-  
no i zakład zamknięto. Sąd okręgowy w Ło-  
dź skazał Bronisławę Wiśniewską na 1  
rok więzienia. (k)

**KRONIKA GOSPODARCZA**

**Kto może handlować bez świadectwa?**  
Rzemieślnicy, prowadzący warsztaty i wy-  
kupujący świadectwa przemysłowe katego-  
rii VIII nie są już obecnie, na podstawie  
zarządzenia ministerstwa skarbu, obowią-  
zani do wykupywania świadectw handlo-  
wych, jeśli chcą sprzedawać swe wyroby  
w miejscach publicznych.

**Czy wolno pobierać odstępne?** W zwią-  
zku ze skasowaniem Rynku Leonhardta,  
który ma być zamieniony na kwiatnik —  
w halach targowych Żyda Kleina już rosła  
„kwiatki“. Urząd wojewódzki w porozu-  
mieniu z Zarządem Miejskim wystąpił do  
ekskmitowania handlarzy z tegoż rynku, co  
zawczasu wykorzystuje Klein i pobiera od  
straganu przy wynajmie 200 zł t. zw. od-  
stępne. Oczywiście chytry i przeczorny  
Żyd nazywa to nie odstępem a „wpiso-  
wem“. Oczywiście hale targowe, pobierając  
te 200 złotych, kwotę, jakby nie było, dość  
wysoką, wypełniają pewne bezprawie. Tem-  
bardziej karygodne, że straganiarze przez  
skasowanie starego rynku są zmuszeni do  
płacenia tego okupu na rzecz Żydów. Wła-  
dze nasze powinny zmusić Kleina, by nie  
zerował w ten sposób na tych, którzy chcą  
się utrzymać na powierzchni życia i ży-  
dowską pułapkę usunąć, a sprawców ukar-  
ać.

6. bo tylko 13 tys. głów. Z racji przyła-  
czenia terenów podmiejskich, ogólny ob-  
szar m. Łodzi wzrósł o 2 500 ha, a ludność  
o 30 tys. głów.

# SPORT

**Boks w Sokole.** Sekcja bokserska pierw-  
szego gniazda Sokola łódzkiego została zre-  
organizowana na sekcję okręgową, obejmu-  
jącą całe województwo łódzkie. Pierwsze  
zbiórowe treningi rozpoczęły się w dniu  
wczorajszym w lokalu przy ul. Tylnej 7 w  
godz. 20—22. Jak wynika z pierwszego treni-  
ningu nowa sekcja bokserska Sokola dys-  
ponować będzie wcale obiecującym mate-  
riałem nie tylko w Łodzi, ale również  
świetnym narybkiem prowincji, jak w Pa-  
bianicach, Zgierzu, Piotrkowie i in. Tak  
więc najbliższe dni pozwolą nowej sekcji  
zorganizować się w ten sposób, że Sokół  
będzie mógł w krótkim czasie dysponować  
dobrą drużyną pięcierską wszystkich wag.

**Mistrzowskie zapasy.** Tegoroczne roz-  
grywki o drużynowe mistrzostwa Łodzi w  
zapasach przechodzą pod znakiem potężne-  
go zimowego snu. Jak początkowo spotka-  
nia wyznaczone kalendarzowym odbywały  
się normalnie, tak później coś nagłe się ze-  
psulo. Drużyny prowincjonalne raz nie  
mogły przyjechać, drugi raz nie chciano  
im zwracać kosztów podróży. I zdawało się,  
że pierwsza runda mistrzostw będzie się  
ciągnęła w nieskończoność. Władze widząc,  
na co się zanosi, zaczęły rozstrzygać mecze  
walkowerami, naczynając jednocześnie  
rozgrywki drugiej rundy. I tak w dniu dz-  
isiejszym według nowej kolejki mają się  
spotkać zespoły Sokola i Wimy w sali przy  
ul. Tylnej 7 o g. 19. Następnie w niedzielę  
rozegrany zostanie mecz pomiędzy I. K. P.  
a Kruszenderem w Pabjanicach. Mecz tych  
samych zespołów, który w pierwszej run-  
dzie doszedł kilkakrotnie do skutku, został  
zwyrfikowany jako walkower dla Krus-  
szendera, wskutek odmowy I. K. P. pokry-  
cie kosztów przejazdu drużyny pabjanic-  
kiej. Po pierwszej rundzie w tabeli prowa-  
dzi Wima.

**Przedolimpijski obóz atletyczny w Ło-  
dź.** Jak się dowiadujemy, na polecenie Pol-  
skiego Związku Atletycznego, zostanie w  
Łodzi zorganizowany przez Łódzki Okręg,  
Zw. Atlet. przedolimpijski obóz atletyczny  
dla zawodników okręgu łódzkiego, wars-  
zawskiego i wieluńskiego, pod kierunkiem  
znanego instruktora p. Szczepiewskiego z  
Warszawy. Zawodnicy zamieszcowi będą  
skoszarowani. W czasie obozu będzie zor-  
ganizowany mecz atletyczny zapaśniczy  
pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Warsza-  
wy. Podobne obozy dla innych okręgów  
będą również zorganizowane w Katowicach  
i Krakowie.

**Warta w Łodzi.** W dniu dzisiejszym o  
godz. 23.30 przyjeżdża do Łodzi mistrzo-  
wska drużyna pięcierska Warty poznań-  
skiej, która w niedzielę spotka się z mi-  
strzem Łodzi I. K. P., o drużynowe mistrz-  
ostwo Polski w boksie. Drużyna poznańska  
przyjeżdża w następującym składzie: Sob-  
kowiak, Wirski, Rogalski, Kajnar, Sipi-  
ński, Florysiak, Szymura i Pilat. Łodzianie  
wystąpią w podawanym przez nas skła-  
dzie, jednakże są możliwe zmiany i prze-  
sunienia w niektórych wagach. Mianowicie  
prawdopodobnie w półśredniej wystąpi  
Durkowski, w średniej Banasiak, zaś w  
półciężkiej Chmielewski. Teoretycznie wię-  
cej szans do zwycięstwa posiada Warta,  
jednakże gospodarze liczą się ze zwycię-  
stwem Spodenkiewicza, Woźniakiewicza,  
Banasiaka i Chmielewskiego. Tak więc  
mecz zapowiadałby się remisowo.

**Na srebrnym ekranie**

**„Kwiat Hawaj”  
Kino „Palace”**

Jeszcze jedna operetka z rewolucją, o-  
czywiście rewolucja nawskroś operetkowa.  
Tym razem rzecz się dzieje na Hawaj.  
„Kwiat Hawaj” jest próbka tego, co może  
wyjść, gdy egzotyczny temat obrabiają lu-  
dzie, którzy Pacyfik znają jedynie z ency-  
klopedji. Przede wszystkim poronionym  
pomysłem było robienie hawajskiej księż-  
niczki z... Marty Eggerth? Ta typowa nie-  
meczka z krótką szyją dobra jest w rolach  
„Mädchen mit drei k.“, ale nigdy jako eg-  
zotyczna piękność!.. Poza tem reżyser sze-  
regiem zasadniczych błędów zmarnował  
dobry pomysł: tak naprzykład w momen-  
cie naprawdę dramatycznego napięcia, gdy  
zalamuje się wolnościowy śpisek Hawaj-  
czyków, jeden z głównych bohaterów i or-  
ganizatorów beżmyślnie blaznuje, zacho-  
wując się nie jak zwyciężony spiskowiec,  
lecz jak pospolity cyrkowy błazen; nastę-  
pie kim w gruncie rzeczy jest Iwan Petro-  
wicz? — raz występuje jako ambasador  
Stanów Zjednoczonych, następnie jest ka-  
pitane marynarki wojennej, a aresztuje  
go cywilny gubernator amerykański? Po-  
dobnych nonsensów stanowczo jest zbyt  
wiele — rewolucja wybucha w noc, a wojs-  
ko maszeruje w dzień Hawajczycy cho-  
dzą w tenisowych kostjumach, ale... z wień-  
cami kwiatów na szyji i t. d.! To się nazy-  
wa „Słyszal dzwon, ale nie wie gdzie on“..

Najgorzej jednak wypadł śpiew. Jeżeli  
ostatecznie nie mamy prawa żądać od o-  
peretki zbyt wielkiej logiki, to śpiew w  
każdym razie nie może szwankować. A tu  
śpiewu jest aż zawiele, lecz zato bardzo  
marnego — nawet Marta Eggerth tym ra-  
zem zupełnie zawiodła. Jedynie wykonaw-  
ca roli księcia śpiewa dobrze, lecz właśnie  
on śpiewanych partyj ma bardzo mało...  
n-t.

Podajemy do łaskawej wiadomości, że od dnia 1 lutego rb., mieszczą się

biura nasze w Bydgoszczy przy Placu Wolności nr. 1

Telefon nr. 28-15

Towarzystwo Ubezpieczeń

„Przezorność”

Spółka Akcyjna w Warszawie

The Prudential

Assurance Company Ltd.

A. LIPiNSKI Sp. z SKŁAD FABRYCZNY

Łódź, ul. Piotrkowska 82. Tel. 175-55

Poleca w wielkim wyborze Wełny, jedwabie, aksamity, materiały lniane i bawełniane.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 150 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 1 t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

Dr. med. H. ZIOMKOWSKI

specjalista chorób skórnych wener. i moczopięciowych. Łódź, 6 Sierpnia 2, tel. 118-33

Dom 2 morgi ogrodu

przy Poznaniu, zabudowania gospodarcze 6.500 wpl. 3.500 Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5, II piętro. zd 94 731

Nieruchomość mieszkaniowa i składem

na każdą branżę korzystnie sprzedam lub wydzierżawię. Waclaw Kierblewski.

Rzeźnictwo

wielkiej wsi, mieszkaniem, urządzeniem, objęcie 600 - w tem rok dzierżawa. Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 95 744

Dzierżawa 80 pszennej objęcie 6 500

dzierżawa 46 buraczanej, objęcie 3.500. Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 94 772

Gospodarstwo

72 morgowe buraczanej zabudowania pierwszorzędne, inwentarze nadkompletne 14.000, wpl. 8.000 Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5. zd 94 727

Advertisement for D-ra Oetkera wzmocniony Cukier Vanillin, featuring an illustration of a woman and the product packaging.

Zastępstwa we wszystkich większych miastach Polski. P 2 231-D. O. 1 671

MARECKIEGO cukierki zdobyły niską ceną i niezrównaną jakością powszechny rynek zbytu. Fabryka Cukrów St. Marecki Poznań, ulica św. Wojciecha 28. nr 4 571/2

1. DOMY-PARCELE

Kamienica Jarocinie

20 ubikacyj piętrowa, kanalizacja, światło ogród. 16.000, wpl. 13.300 Otreba, Jarocin Kilińskiego 2. zd 93 741

Dom

rodzaj willi, nowo budowany, morga ogrodu 15.000 wpl. 10.000 Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 94 395

50 domów - domków Jarocinie

i okolicy oraz 20 gospodarstw na sprzedaż. Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 94 783

2 buraczanej przy Jarocinie

dom nowy, masywny, 3 pokoje, kuchnia 5.500. Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 94 781

2. PIENIĄDZ

Dam

mieszkanie na wsi (resztówka) utrzymaniem, starszej osobie, za pożyczkę 1.500 zł. Oferty Oredownik, Poznań zd 94 585

6 000,-

na I hipotece poszukuje. Zgłoszenia Oredownik Gniezno 319 n 6167

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam

gater zupełnie w dobrym stanie szerokość ramy 55 cm. Wiadomość: Zgierz, ul. Sienkiewicza 13 n 6000

Skład

kolonialny i drogerijny z urządzeniem w dużej wsi niemieckiego spowodu stosunków rodzinnych korzystnie sprzedam. Zgłoszenia Agencja Oredownika Pr. Radajewski, Rakoniewice. n 6170

Sprzedam

sklep spożywczy w centrum miasta, Łódź, Legionów 15, chrześcijaninowi. ng 5 709

Rzeźnictwo Poznaniu

składem, mieszkaniem, kompletnym urządzeniem kof. wóz, korzystnie sprzedam 1.800 Ratajczak, Poznań, Światosławska 12. zd 94 695

10. MAJĄTKI

Gospodarstwo 96 morgowe przy Poznaniu

zapasy, inwentarze nadkompletne 25.000, wpl. 15.000, Rutkowski, Półwiejska 5, Poznań zd 94 728

11. KUPNA

Mięso wędzone

(boczek) każdą ilość stałe za gotówkę kupuje. Oferty Oredownik, Poznań zd 94 636

Żelazny łeb

do wiatraka, bardzo lekki kupi M. Zajdowicz, Borzykowo, pow. Września. zd 94 685

Lokal

sklepowy do wynajęcia. Kraków, Juliusza Lea 90a m. 3. ng 6 172

Poszukuję resztówki

dobrej ziemi okolicy Poznania, Gniezna, Wrześni. Środy wpl. 20.000, Otreba, Jarocin Kilińskiego 2. zd 94 754

17. LOKALE

18. DZIERŻAWY

Dzierżawy

tysiąc dwieście morg. osiemset, sześćset, czterysta, trzysta, dwieście, objęcie natychmiast. Rutkowski, Poznań, Półwiejska 5, II piętro. zd 94 730

programy radiowe

WARSZAWA

Niedziela, 9. lutego:

Warszawa - 9.15 muzyka - (płyty); 9.50 program na dzień bieżący; 10.00 muzyka (płyty); 12.03 przegląd teatralny; 14.20 - Giacomo Puccini: I-ty akt opery „Człowiek w miedzi”; 17.00 koncert reklamowy; 19.30 program na dzień nast.; 19.40 wiad. sport.; lokalnie 22.00 muzyka tan. (płyty).

OGÓLNOPOLSKIE

Niedziela, 9. lutego:

9.03 „Gazetka rolnicza” - w oprac. Stanisława Jazdelski. 9.40 dziennik poranny; 10.30 transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Kazanie na tem.: „Idźcie do winnicy mojej” - wył. ks. prof. dr. Szezeban Sobalski. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chórzewiśki pod kier. ks. prof. Józefa Urszuliaka. 11.57 sygnał czasu; 12.15 poranek symfoniczny (z Krakowa) wyk. ork. symfonicznej filharmonii krakowskiej pod dyr. Ignacego Neumark i Janina Familier-Hepnerowa („forten.”). W przerwie około godz. 13.00 fragment słuchowiskowy z jednoaktówki Bernarda Shaw’a p. t. „Ozarna dama z sonetów”; 14.00 „Hanka” - fragment z powieści Romana Turowskiego - „Upał”; 15.45 „Chcemy się bronić”, pogadanka - wył. Ignacy Pióś, gospodarz z Lubelskiego; 16.00 „Chwilka pytań” - pogadanka dla dzieci starszych; 16.15 Ludwik van Beethoven: serenada op. 25 na flet, skrz. i altówkę. Trio Polskiego Towarzystwa Muzycznego; M. Rak - skrzypce, E. Towarnicki - flet, M. Lobarzewski - altówka (ze Lwowa); 16.45 „Cala Polska śpiewa”. Koncert w wyk. chóru szkoły powszechnej Nr. 5 w Toruniu pod dyr. Józefa Nowakowskiego (z Torunia); 17.30-18.15 i 18.35-19.30 transm. koncertu Malei ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego z udz. Meryl Karwowskiej, Toli Mankiewiczówny, Andrzeja Boguskiego, Janusza Póławskiego, Stefana Witasa i Henryka Ładozsa z sali hotelu Bristol w Warszawie. W przerwie o godz. 18.15-18.35 krótki koncert kwintetu salonowego Arkadusza Platona; 19.45 „Co czytać?” nowości literackie - omówi Waclaw Rogowicz; 20.00 „Święta Marynarki Wojennej” (z Gdyni przez Toruń); 20.50 dziennik wieczorny; 21.00 - „Na wesolej lwowskiej fali” Nr. 133 p. t. „Szkółka wesolej fali” (ze Lwowa); 21.30 „podróży”; „Dar Pomocza na wyspach Hawajskich” - felieton; 21.45 wiadomości sportow.; 22.30 „Raport z Igrzysk Olimpijskich”; 22.35 tr. z zimowych Igrzysk Olimpijskich w Garmisch-Partenkirchen. 22.55 wiadom. meteor.; 23.00 koncert muzyki tan.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na niedziele:

6.00 Hamburg. Koncert portowy. 7.30 Praga. Koncert z Karłowych Varów. 8.30 Praga. Muzyka organowa. 9.00 Koenigswusterhausen. Wesole poranne niedzielnego. 9.10 Praga. Koncert wokalny. 9.30 Monachium. Muzyka kameralna. 10.00 Monachium. Muzyka lekka. 10.30 Sztutgart. - Występ kwartetu Bruniera. 11.30 Lipsk. Kantata J. S. Bacha. 11.30 Praga. Kwartet G-dur Haydna. 11.45 Wiedeń. Koncert muzyki współczesnej. Bukareszt. Muzyka lekka. 12.00 Berlin. „Muzyka w podziemiu”. 12.20 Praga. Muzyka lekka. 12.30 Budapeszt. Muzyka cyrańska. 13.00 Wiedeń. Muzyka popularna. 14.00 Monachium. Muzyka lekka. 14.15 Berlin. Wesole rozmarzeń. 14.30 Praga. „Laska” - opera Delibes’a (tr. z teatru). 15.00 Hamburg. Muzyka ludowa. Sztutgart. Koncert solistów. Bruksela franc. „Don Carlos” - opera Verdi’ego (tr. z teatru). 15.10 Hilversum I. Koncert orkiestrowy. 15.25 „Openhaga. „Le roi l’a dit” - opera kom. Delibes’a. 16.00 Kolonia. „Przyjemności z Kolonii” - koncert rozrywkowy. 16.20 Rzyg. Dawna muzyka taneczna. 16.30 „oskwa (RCZ). Koncert poświęcony twórczości Messorowskiego. 17.00 Bukareszt. Koncert popularny. Rzym. Koncert symfoniczny. Budapeszt. Koncert orkiestrowy. Koenigswusterhausen. Późnojędzi muzyczne. 17.30 Wiedeń. „Radiojariété”. 18.00 Bruksela flam. Muzyka kameralna. Radio Paris. Koncert orkiestrowy. 18.15 Bukareszt. „Prosimy do tańca” Królewiec. Koncert kameralny. 18.30 Sztutgart. Koncert rokálny. Leninrad. Koncert symfoniczny. Hamburg. Muzyka taneczna. Moskwa (WCSPS). Recital śpiew. F. Anderson. 18.45 Moskwa - (Kom.). „Eugeniusz Onegin” - opera Czajkowskiego (montaż). 19.00 Berlin. „Ganowfa” - opera A. Ecklebe. Anglia (Reg. Praga. Walce w wyk. kwartetu Trio Es-dur Schuberta. 19.15 - Rzyg. Koncert wieczorny. 19.30 Praga. Walce w wyk. kwartetu i sol. Anglia (Reg. P.ogr.). Koncert radiowo. 19.50 Sztokholm. Koncert z udz. skrzypka Henryka Temianki. 20.00 Koenigswusterhausen. - Wiecezór przebojów. Wiedeń. Nieznane pieśń. Frankfurt. „Der Verschwendter” - baśń muzyczna Kreutzera. Budapeszt. Festiwal Liszta. Hamburg. IX koncert popularny. Kolonia. „Marta” - opera Flotowa. Lipsk. Koncert wieczorny Sztutgart. Wesoła aud. muzyczno-wok. 20.05 Sottens „Luzia” - opera Charpentiera. 20.35 Mediolan. „La reginetta delle rose” - operetka Leoncavallo. 20.50 Praga. Koncert galowy muzyki rumuńskiej. 21.10 Sztokholm. „Oberża” pod białym koniem” - operetka Benatzkiewo. 21.30 Monachium. - Muzyka lekka. 21.45 Bukareszt. „Wschód w utworach kompozytorów europejskich” - koncert radiowo. 21.55 Hilversum I. - Koncert z udz. pianisty Alfreda Cortot. 22.00 Budapeszt. Muzyka cyrańska. 22.15 Strażburg. Wiecezór melodij operetkowych. 22.20 - Anglia (Reg. P.ogr.). Niedzielnego koncert wiecez. z udz. pianisty W. Giesekinga. Wiedeń. Muzyka taneczna. Hamburg. Tańczymy”. 22.40 Monachium. Muzyka nocna. 22.45 Oslo. Muzyka taneczna. 23.00 Budapeszt. Muzyka jazzowa. Koenigswusterhausen. „Prosimy do tańca”. Anglia (Nat. Progr.). Koncert ork. Kopenhaga Muzyka taneczna. 23.15 Wiedeń. Muzyka taneczna. 23.45 Wiedeń. Paris. Muzyka lekka tan. 34.00 Berlin. Muzyka lekka. - Sztutgart. Koncert nocny.

KOLA ERBE przy zmęczeniu fizycznym i umysłowym

nr 4 560/1

Piekarnia

przy Poznaniu w dobrym położeniu od zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 94 219

Wydzierżawie

40 morg żywym, martwym inwentarzem objęcie 1200 złotych. - Korek. Poznań, Kraszewskiego 10. mieszkanie 6. zd 94 793

26. SZUKA POSADY

Pomocnik

piekarski, ucze wy z dobrym poleceniem szuka posady Oferty Oredownik, Poznań zd 94 640

Rządca rolnik

długoletnia praktyka. Rola i hodowla obczany. Bogate referencje - np. Pracodawców, posadę przyjmie od zaraz na ordynację lub na stół. - Łaskawe oferty Kurjer Poznański. zdg 94 604/5

Posady szofera, mechanika, ślusarza

poszukuje od zaraz. Dobre świadectwa i referencje, wymagania małe. Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdg 94 610/11

Przedstawicielstwa

na Gdynie i okolicy poszukuje kupiec (reprezentacyjny) branży kolonialno - drogerijnej. Oferty Szczepański. Gdynia. Świętojańska 100 m 1. ng 6067

Reemigrant

z Francji samotny, bez domu i rodziny, spokojny, ucze wy szuka jakiegokolwiek pracy lokaja, portjera, robotnika przy domu. Stawi małą kaucję. Zgłoszenia Oredownik, Poznań zd 94 795

Ogrodnika

samotnego, pracowitego przy wolnym utrzymaniu, skromne warunki przyjmie. Majętność Głuchowo, poczta Komorniki, powiat Poznań. zd 94 667

Wyróżnione dyplomem uznania przez Z. O. P. P.

GAJA ekstrakt buljony w kostkach i siołkach, przyprawa do zup. Do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych. ng 6009

Według przepowiedni pewnego jasnowidza, milion złotych padnie w Poznaniu, naprzeciwko stojącego oddzielnie gmachu. LOSY I. kl. są jeszcze do nabycia, ćwiartka 10.- zł. STEFAN CENTOWSKI, POZNAŃ, pl. Wolności 10. Telefon 24-94. nrg 6120/1

Co futro - to Edmund Rychter - co palto - to Edmund Rychter - co ubranie - to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

OREDDOWNIK

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149

Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25

W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

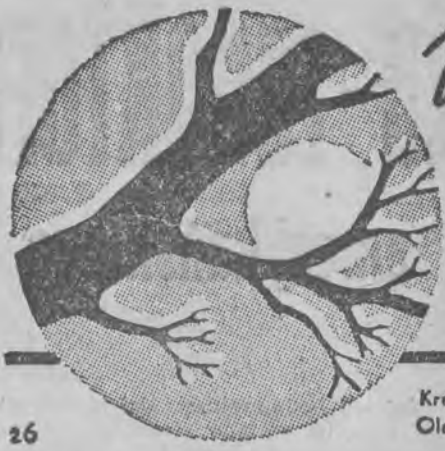
Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. - Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. - Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agencjach 2,35 zł. Za odnośnienie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 3 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego) - Pod opaską w Polsce 5,00 zł 6 wydań tygodniowo. - Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Oredownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-lamowej 15 groszy, na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-tej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tusto); słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem z wysokością ogłoszenia, powstała wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czołki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśmie, a subskrybenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.





## W mroźne dni zimowe.... NIVEA

Twarz i ręce pielęgnowane NIVEA będą zawsze dostatecznie odporne na ujemne wpływy zimna. Najważniejszy składnik NIVEA „EUCERYT” sprawia, że Krem NIVEA wnika łatwo i głęboko w pory skórne — dlatego to nadzwyczajna skuteczność.

Krem NIVEA zł 0,40—2,60

Olejek NIVEA zł 1,00—3,50 PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu



### Czy to nie zaprędko?

Od właściciela pewnego zakładu przemysłowego w Warszawie, otrzymał „Warsz. Dziennik Narodowy” następującą wiadomość:

Dnia 19 kwietnia 1934 r. właściciel zakładu 5-ej kategorii wysłał do urzędu skarbowego podanie, chcąc uzyskać zezwolenie na zatrudnienie większej ilości pracowników.

Dnia 31 stycznia 1936 r. nadeszła na to podanie odpowiedź o d m o w n a.

Ze odmowna, to odmowna! Ale, że na taką odpowiedź trzeba było czasu aż 21 miesięcy, to jest naprawdę coś... rekordowego.

P 2233-N 1336

26



ILUSTROWAŁ FL. KLEMIŃSKI

# ŚWIAT PŁONIE KOSZMARNE CIENIE WOJNY NAPISAŁ: JÓZEF BIENIASZ

sztabu, 20-letni gołowąs i szczeniak.

Bo w sztabie było coraz mniej czasu na takie sprawy. Przedewszystkiem polowano zawzięcie. Początkowo polował tylko arcyksiążę ze swoją świtą, ale potem rozpolowało się wszystko, co żyło. Polował major z prowiantury i kapitan z telegrafu, pierwszy w cywilu właściciel zakładu pogrzebowego drugi asystent kolejowy. Polował akeyzysta i oficer bez rangi, przed wojną szofer możnego pana, dziś tytularny oficer, ponieważ dostarczył wojskowości własny samochód i nim woził wysokich oficerów. Polował także, co nigdy w życiu dubeltówki nie widział i ten, co ją widział tylko u innych. Polowano, nie kępując się czasem ochronnym a za starszą oficerską polowała choć ukradkiem starszą podoficerską: wachmistrze, feurwerkerzy i feldfeble, ludzie w hierarchii wojskowej mało znaczący, lecz dla zwykłego żołnierza, jako bezpośredni przełożeni, przedewszystkiem groźni. Taki oczajdusza, zupak sztabowy, wyzarta beczulka tłuszczu, miał często większe znaczenie, niż wyższy nawet oficer. Oficer był za wygodny, by się gdziekolwiek sam falgować, lub w niektórych sprawach za mało doświadczony. Zato zupak, chłop z chłopą, siedzący od dziesiątka lat w wojsku, dziś pan znaczny — wszędzie weszły, wszędzie sam wszedł a nade wszystko wszędzie obojętnie rozkazywał. Polowania podoficerskie, choć się niby ukradkiem odbywały — udawały

były się z tem liczyli? Rozkaz, wojna, co tu dużo gadać! Kinooperatora odszukano w kuchni polowej jednego z pułków, gdzie obierał kartofle i mył kotły; muzykę założoną jeszcze w Karpatach, uzupełniono nowymi siłami, wynalezionymi w dywizji; wszystko szło składnie i piorunem, bo sam ekscelencja się nudził i wyraził życzenie, by kino co rychlej uruchomiono. Roboty ukończono niebawem i grano w najlepsze po dwa, po trzy razy w ciągu długiego wieczora. Z atrakcji korzystał kto mógł i kto chciał. Dość wysokie wstępy szły do kasy sztabowej na poprawę menaży. Treść obrazów była wysoce patriotyczna. Każdy seans rozpoczynał się od wyświetlania popiersia najjaśniejszego pana w laurach otoczu, z napisem: „Heil dir im Siegeskranz”, tudzież jego koronowanych sprzymierzeńców. Wtedy bito entuzjastyczne brawa, gdyż i w tym względzie obowiązywał odpowiedni rozkaz. Ale i kino się uprzykrzyło. Wnęć oddano je do użytku oficerów i żołnierzy z przednich linii a rzucono się do kart. W nowo wybudowanej menaży, gdzie znajdowało się kilka zacisznych pokoi, zgrywano się w ferbla, w taroka, w bridża, albo w szmendera a że pieniędzy nie brakowało, przeto grano wysoko, zapijając się winem, lub koniakiem, co kto lubił. Młodzi woleli oczywiście wesole biby. Więc skoro tylko ekscelencja udał się na spoczynek, pito do białego rana, powierzając sprawy, odnoszące się do

cy do służby, lub ze służby wracający, jak stare, siwe łby leżały po rynsztokach, wyniurane we własnej rzyganiu, lub zataczając się, szły pod rękę zapanbrat ze swoimi pucybutami, odprowadzającymi ich do kwatery po nocej libacji. A były to przecie te same złote kolnierze, na których rozkaz szedł żołnierz na bagnety i zabijał, lub sam umierał; na których rozkaz wieszano i rozstrzeliwano; były to wszak osobistości, od jakich zależały losy setek tysięcy, losy kraju; ludzie, co rozkazami już tyle zła wyrządzili.

Opasie gęby, nabrzmiałe od alkoholu a zaczerwienione od mrozu, były to typy i typki bezmyślne, idjotyczne, lubieżne, albo zgębla mordy zwierzęce, często ordynarne, prostackie, chamskie. Nie różniły się niczem od takiej samej kubek w kubek gęby okopowego rezuna, co na rozkaz sunął z bagnem do ataku, szpecąc pobożnie zdrową. W typach tych widziało się rozpanoszone, bardzo siebie pewne bydlę ludzkie, którego idea, był mord, choćby przyszło wymordować wszystkich, pod tym atoli warunkiem że jemu samemu nic się nie stanie. Twarze na trzeźwo wykazywały jeszcze jakie takie opanowanie, jaki taki ludzki polor, jaką taką myśl, choćby sofizmującą na temat pewnych racyj, tłumaczącą sobie z własnego punktu widzenia to i owo, tę i tamtę wyrządzoną krzywdę, lub zbrodnię. Ale tu nie było nic ze zwyczajnej obłudy ludzkiej. Tu stał się człowiek stuprocentowy sam sobą, pokazując ohydne pyszczyzko, z którego widniało siedm grzechów głównych, właśnie dla takiej bestji wymyślonych. Znikła układna maska, ukrywająca podług przyjętego szablonu plugawą duszę. Tu i kultura znikła. Pozostała zwyczajna świnią, tem szkodliwszą, im większą jej dano władzę, lub im większej władzy się dosłużyła z biegiem lat. Schlany złoty kolnierz, odprowadzony przez własnego pucybuta do ciepłej, wygodnej kwatery, chrzymał się na łóżko i wysypiał do południa, leżąc się po przebudzeniu z kociokwiku sodową z winem, lub zaczynając na nowo, by wybić klin klinem.

Zupaki byli odporniejsi. Taka gruba beka, nałogowy pijanica na cudzy rachunek, był tylko na gębie czerniejszy, niż zazwyczaj, ale trzymał się wcale dobrze. Zato biada ludziom, co się śmieli w czemkolwiek narazić onej osobie po przepitku. Bo taki chłop miał swoistą fantazję, wyrafinowaną, niż inteligent. Umiał zmaltretować w najwymyślniejszy sposób, nie przekraczając granic swojej władzy. Bicie w gębę, tłuczenie „nieder“ i „auf“ po kilkadziesiąt razy, „hupfen“, „kriechen“ — oto zwyczajne kawały. Ale były i wyrafinowane kary. Szczególnie inteligenci nie cieszyli się względami zupaków. Więc przy rozdziale pracy dostawało im się w pierwszym rzędzie czyszczenie latryn. Nad akuratnem wypełnieniem rozkazu czuwał frajter — podlizjało gbur i murga. Ten w latrynie niczego nie przeoczył, jego uwagi nie uszedł żaden szczegół, żaden kawałek kału. Wynoszono kał ludzki często golemi rękami, szorowano zanieczyszczone drążki, uprzątało, zmiatało. Kiedy się nakoniec z robotą uporano wśród ciągłych szykan i dogadywań frajtra — przychodził na lustrację sam feldfebel.



„odprowadzającymi ich do kwatery po nocej libacji”

się lepiej, niż wszystkie inne; chłop w nagance, zazwyczaj dobrze dobrany, warował tu niewolniczo, czujny na każdy szmer zwierza; w przeciwnym razie brał po mordzie i był zadowolony, że jego uchybienie tylko na tem się kończyło.

Po okresie polowań, które się też uprzykrzyły z powodu mroźnej zimy — rzucono się do budowy kina. Trzaskający mróz nie przeszkadzał bynajmniej w robocie. Wydano rozkaz budowania i basta. Robota na największym mrozie nie należała zdaniem sztabowców do gorszej od służby w okopach, gdzie ręce przymarzały do karabina czy do handgranatu i jeszcze się trzeba było dekować. Wreszcie,

wojny i wojska, zupakom. Ci, naśladując we wszystkim generalicję, także nie próżnowali; zabawiali się niemniej wesoło i szumnie, niż ich przełożeni. Na stole podoficerskim znajdowały się często takie przysmaki, o jakich się sztabowcom ani nie śniło. Z trunków sterczały flachy konjaku, śliwowica węgierska i przeróżne nalewki. Wino lało się strugami, począwszy od szampa na skończywszy na zwykłym zieleniaku. Wszak wszystkie fasunki oficerskie czy żołnierskie przechodziły przez ręce tych ludzi prawie bez kontroli a kiep ten, kto nie ukradł, jeżeli nadarzyła się ku temu sposobność.

Nazajutrz rano widzieli ludzie, idą-

43) Jeżeli to był ktoś z formacji tyłowych — wcielano go do wojsk w okopach. — Urlopy samowe i przydługie nazywano polskie — wracali z domu nierzadko o miesiąc mi urlopami. Nazwa pochodziła stąd, że polowe żandarmerje wyłapywały wielu polskich legionistów, walczących obok na Wołyniu, którzy legitymując się otwartym rozkazem z ogromną pieczęcią „Lazikenkomando“ spóźnieni. Pieczęcie te miały walor i długo je respektowano. Szesnastoletni szkut legionowy, legitymujący się podobnym rozkazem, robił takie miny do stu diabłów, tak się okrutnie srożył a czupurzył, że długo nie śmiano wątpić w autentyczność dokumentu. Dopiero czasem zdradził ich własny tupet i zbyt wielka pewność siebie.

Odtąd do austriackiej terminologii: polskie drogi, lub polska gospodarka przybyła jeszcze jedna definicja: polski urlop...

Stacje podsłuchowe działały nadzwyczaj sprawnie, informując dokładnie o wszystkim. Słyszano zatem utyskiwania telefonistów na zbyt długą wojnę, na marne ziemniaki, na dokuczliwe zimno, na wszy, na złą apro wizację; lub pogadanki o stosunkach rodzinnych, osobistych i wojskowych; dowiadywano się o różnych inspekcjach, o przyjeździe na front takiej, lub owakiej wysokiej figury wojskowej; potem słyszano, jak obserwatorowie artylerysty, siedzący ukryci w koronach drzew, lub w balonach na uwięzi, dawali instrukcje baterjom, by strzelały więcej na prawo, albo lewo, że strzały przenoszą, lub nie dochodzą. Potem szły dyspozycje, dotyczące luzunku, rozkazy otwarte i szyfrowane z poleceniami, by dany odcinek austriacki ostrzeliwano, albo zaprzestano ognia, słowem całe życie okopowe, ujęte w rozmowy telefoniczne, wylawiały skrzętnie stacje-polipy i donosiły sztabowi. Początkowo sztab te rozmowy wykorzystywał, paraliżując na każdym kroku poczynania przeciwnika, wydawał rozkazy zapobiegające, lub zalecające akcję zaczepną i do wywiadów polipowych przywiązywał dużą wagę, gdyż wiedział najdokładniej o wszystkim, co się działo po tamtej stronie, lub, co zamyslał nieprzyjaciel. Relacje, obejmujące nieraz kilkanaście stron bitego pisma, studiował początkowo wyłącznie szef sztabu, z czasem jednak odczytywanie przydługich, często mało znaczących rozmów stało się uciążliwe. Szef zamianował więc do tej czynności innego oficera, ten zaś powierzył to zkolei od siebie młodszemu, zalecając jedynie, by mu codziennie wieczorem przedkładano treściwe raporty. Wywiad stacyj polipowych, zakładanych i utrzymywanych kosztem znacznych ofiar w ludziach i pieniądzu, zszedł wkońcu na plan trzeciorzędny. Ostatecznie referował go adlatus adjutanta szefa

# Bohaterska kobieta pomściła śmierć męża-redaktora

## Na łamach dziennika demaskuje nadal zbrodniczą działalność amerykańskiego świata podziemi

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w Minneapolis wychodzi dziennik pod tytułem „Minneapolis Herald”. Dziennik ten postawił sobie za zadanie walkę z podziemnym światem Ameryki. Zadanie to jest nietylko niesłychanie trudne, bo wpływy amerykańskiego podziemia docierają wszędzie, lecz i niesłychanie niebezpieczne. W ostatnich kilku latach

**ofiara walki ze światem podziemnym padło już trzech dziennikarzy,**

współpracowników „Minneapolis Herald”. Zostali oni zamordowani przez gangsterów.

Ostatnią ofiarą obowiązku był John Ligett, redaktor dziennika. Został on przy wsiadaniu do samochodu przed wejściem do redakcji położony trupem

**serją strzałów z ręcznego, maszynowego karabinu.**

Mordercy Ligetta byli przekonani, że śmierć jego położy kres działalności dzien-

nika, że sprowadzi terror na pozostałych pracowników, i że nie znajdzie się już ni-

kogo, kto by chciał prowadzić dalej dzieło Ligetta. Stało się jednak inaczej.



W Southampton zakreślano nowe oddziały wojsk brytyjskich do Indyj.

Śmierć bohaterskiego dziennikarza nie wpłynęła na zmianę kierunku i stanowiska „Minneapolis Herald”. Naczelną redakcję objęła wdowa Edyta Ligetta. Z niezwykłą energią i bohaterstwem, z całą bezwzględnością

**demaskuje ona nadal zbrodnicze poczynania band gangsterskich.**

Nie poprzestaje na walce słowem drukowanym. Poprzysięgła zemstę za śmierć męża. Prowadzi niezmordowaną propagandową działalność. Założyła szereg stowarzyszeń, mających na celu walkę z gangsterami tą samą bronią, jaką oni walczą: karabinami maszynowymi, granatami ręcznymi, opancerzonymi samochodami. Zewsząd posypały się hojne ofiary na rzecz antygangsterskich stowarzyszeń. Honorowym prezesem wszystkich stowarzyszeń została pani Ligett.

Pani Ligett poprzysięgła sobie, że **oddą w ręce sprawiedliwości szefa bandy, która zamordowała jej męża.**

Używając w tym celu szeregu najpomysłowszych wybiegów, energiczna kobieta dopięła swego. Szef zbrodniczej bandy, przewany „Kid Can” został zaarrestowany. Zbrodniarz ten, trudniący się nielegalnym handlem narkotykami i żywym towarem, ma na sumieniu 20 morderstw. Zebrałszy kolosalny majątek, umiał sobie wszędzie zdobywać opiekunów i zapewnił sobie bezkarność.

Z chwilą, kiedy pani Ligett wdała się w sprawę, sytuacja się zmieniła. Kilku wyższych funkcjonariuszy policji, paru sędziów i jeden prokurator, którzy wykazali niedość energii, w stosunku do zbrodniarza, straciło swe stanowiska

**pod naporem poruszonej przez dzielną kobietę opinii publicznej.**

Nie pomogła akcja najwybitniejszych, na wagę złota opłacanych adwokatów. Nie pomogła cała czereda przekupionych, fałszywych świadków. „Kid Can” został skazany na śmierć i nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie będzie stracony.

## 25 książek w pudełku od zapalek

Dyrektor laboratorium w Leningradzie, w którym konserwuje się ważne akta i dokumenty historyczne, prof. Tichonow dokonuje ciekawych eksperymentów, mających na celu osiągnięcie metody umożliwiającej przechowywanie różnych dokumentów, które przy zajęciu najmniej miejsca mogłyby być przechowywane na daleką przyszłość. Udało mu się wygotować książkę „Mowa Stalina na zjeździe Stachanowców” o rozmiarach 1,5 x 2 cm. Dwa dziesiąta pięć takich książek zmieści się w zwykłym pudełku od zapalek. Tekst łatwo odczytać można przy użyciu zwyczajnej lupy. Jest to książka stokrotnie pomniejszona w stosunku do oryginału, wydanego w Moskwie.

Jak już powiedziano, chodzi o przechowywanie ważnych prac, które zachowane mają być na przyszłość. Wielkie znaczenie doświadczenia Tichonowa mieć będą również dla różnych wypraw, które mogą zabrać z sobą, n. p. do dalekich krajów polarnych biblioteki, wprawdzie bardzo małe, ale zato nadzwyczaj bogate. Książka mikroskopijnych rozmiarów nie jest składana w drukarni jak każda książka, lecz stanowi fotograficzną kopję książki, wydanej w normalnych warunkach.

## DOBRE RADY

### Czego nie należy robić?

W Stanach Zjednoczonych na chodnikach widnieją napisy w dużych białych literach: „Don't spit on the floor” t. zn. „nie plujcie na ziemię”.

W New Jorku plucie na ziemię jest surowo karane: kara pieniężna dochodzi aż do 500 dolarów, albo więzienie do jednego roku.

Kary takie przydałyby się i u nas, gdzie ludziska tak mało dbają o zdrowie swych bliźnich, nie mówiąc już o tem, że jest nawykiem bardzo brzydkim, świadczącym o złym wychowaniu. A są ludzie, którzy chodzą, sienie w domach, schody itp. uważają za — zwykłą spluwaczkę.

## Miljoner prezesem „klubu samobójców”

### Za pomocą narkotyków zmuszał członków klubu do zapisywania mu majątku

Aresztowanie znanego miljonera nowojorskiego Rice wywołało powszechną sensację, która spotęgowała się z chwilą ujawnienia przyczyn tego aresztowania.

Okazało się, że Rice był założycielem nowojorskiego „klubu samobójców” utworzonego przezeń w celach bynajmniej nie „ideowych”.

Klub ten mieścił się w wytwornych apartamentach, a członkiem jego mógł być każdy dzentelmen, który decydował się w ciągu najbliższych dwóch tygodni popełnić samobójstwo. O ile z jakiegokolwiek bądź powodu któryś z członków nie dopełnił tego warunku, zostawał niezwłocznie z klubu wydalony. Od obowiązku powyższego zwolniony był statutowo tylko założyciel i zarazem prezes klubu wspomniany p. Rice.

I w tym przywileju właśnie tkwiła podstawa oszustwa tego pomyslowego jego- mościa.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż zastrzeżenie statutowe co do 14-dniowego terminu śmierci samobójczej, przyjąć mógł tylko człowiek chory. To też p. Rice mógł znakomicie dyrygować takimi ludźmi i uczynić z nich powolne narzędzie dla swoich celów.

Okazało się mianowicie, że ów 14-dniowy okres „przedsamobójczy”, członkowie klubu spędzali na narkotyzowaniu się środkami takimi jak opium, morfina i kokaina, dostarczonemi im przez prezesa Rice. Pod wpływem tych narkotyków, przyszli samobójcy sporządzali testamenty dyktowane im przez p. Rice. Łatwo domyśleć się, że każdy z tych testatorów jedynym spadkobiercą całego swego majątku czynił pana Rice.

W ciągu 4-tygodniowego okresu istnienia „klubu samobójców”, odebrało sobie życie 11 jego członków, ludzi przeważnie bardzo sytuowanych, gdyż p. prezes starannie selektował kandydatów.

Jedenaście w tak krótkim przeciągu czasu sukcesyj po samobójcach na rzecz

jednego człowieka, zwrócić musiało uwagę władz. Zaczęto interesować się bliżej osobą pana Rice i tak dotarto do źródła tego dziwnego zjawiska — „klubu samobójców”.

W chwili wkroczenia policji do apartamentu klubowego, zastano tam kilku nowych członków w stanie zupełnego oszaleńczenia narkotykami. Ludzi tych karetką pogotowia odwieźć musiano do szpitala.

Właściciela klubu-przedsiębiorstwa, pana Rice aresztowano.

Wstępne już śledztwo ujawniło nowy szczegół jego zbrodniczej działalności. Oto ustalono, że wobec mniej uległych członków swego klubu stosował on hipnozę. Wprowadzonego przez siebie w stan hipnotyczny kandydata, zmuszał do testamentu i — rzecz prosta — do samobójstwa.

Wykrycie tej niezwyklej afery wywołało w Nowym Jorku wrażenie tem większe, że „bohater” jej p. Rice jest człowiekiem bardzo bogatym i nie potrzebował dopuszczać się oszustw, zwłaszcza w tak zbrodniczej inscenizacji.



W Niemczech istnieje organizacja „Siła przez radość”, której zadaniem jest staranie o podniesienie kultury fizycznej. Na zdjęciu pokaz gimnastyki kobiet podczas jednej z imprez.



Katastrofalne mrozy i śnieżyce w Ameryce Północnej spowodowały zastój komunikacji, zwłaszcza na szosach i drogach podmiejskich. Na zdjęciu widzimy samochody, które w pobliżu Chicago utknęły w śniegu, z którym nawet pług odśnieżny nie mógł dać sobie rady.